№ 279 — Rocznik XIX. Czwartek, 6 grudnia 1877.

Za redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy Wilczym rynku placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersz. drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze century za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 5 grudnia.

Powołanie p. Dufaure, przyjaciela i ministra thiersowego, do pałacu elyzejskiego i powierzenie mu przez Mac Mahona roli pośrednika między nim a większością republikańską, pozostało widocznie bez skutku, inaczéj bowiem trudnoby było zrozumieć notę, jaką ogłasza pod dniem wczorajszym Ag. Havas, która jak brzmi następuje:

„Opinia publiczna, znajdująca się skutkiem obecnego przesilenia w usprawiedliwionem wzburzeniu, śledziła z wielkiém zajęciem usiłowania, jakie przedsiębrał prezydent rzeczypospolitéj a to skutkiem porady obecnego gabinetu, by utworzyć z łona parlamentu ministerstwo pojednania. Dotychczas zabiegi te pozostały bezowocnemi a to z powodu, iż zamierzają narzucić prezydentowi koniecznie warunek zwołania kongresu celem wzięcia pod obrady artykułu o ustawach konstytucyjnych, który pozwala władzy wykonawczéj rozwiązać w porozumieniu i ze zgodą senatu izbę deputowanych. Prezydent rzeczypospolitéj jest zdania, że warunek ten nie da się w żadnym razie przyjąć i że nie może zezwolić ani na naruszenie praw władzy wykonawczéj, ni prerogatyw senatu.“

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych zażądał dep. Leon Rénault wyjaśnienia co do wyżéj przytoczonéj noty, nadmieniając, że nikt z lewicy nie otrzymał zlecenia wziąć pod obrady warunku przytoczonego w téj nocie. Mówca wypowiedział w końcu nadzieję, że ministrowie wyjaśnią na czwartkowém posiedzeniu, czy biorą na siebie odpowiedzialność za notę ogłoszoną przez Ag. Havas. Marszałek Grévy zauważył, iż sam z całéj większości republikańskiéj został powołany do marszałka, nie konferował z nim jednak w imieniu większości ani téż nie dawał mu jakichbądź wskazówek w sprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Wczorajsze posiedzenie izby wersalskiéj było ważném z tego także powodu, iż na niém odczytał J. Ferry oświadczenie komisyi budżetowéj téj treści, że komisya postanowiła zezwolić na podatki stałe jedynie gabinetowi parlamentarnemu. Gdyby przeto budżet nie został uchwalonym przed 1 stycznia 1878, odpowiedzialność za to spadnie na tych, którzy przewlekają w sposób niegodny przesilenie. Komisya budżetowa nie będzie odtąd żadnych składała sprawozdań. Bonner i Baragnon argumentowali, że odczytane oświadczenie komisyi budżetowéj uważaném być może li za sprawozdanie téj komisyi, która nie chce budżetu. Gambetta odpowiadał na to, że komisya budżetowa jest owocem większości izby, działa więc prawnie i parlamentarnie jako mandataryusz téj większości. Mówca nadmienił, że w czwartek zostaną przedłożone wszystkie odnośne sprawozdania komisyi a wtedy komisya odezwie się do kraju: Myśmy już gotowi, lecz zezwolimy w tym tylko razie na podatki i budżet, gdy ci, co powinni szanować wolę narodu, która tak wyraźnie zamanifestowała się dnia 14 października, ugną się przed nią. Na jutrzejszém przeto posiedzeniu oświadczy izba, czy chce lub nie obradować nad budżetem.

Od dwóch dni nie dochodzi nas żadna wiadomość z albańskiego teatru wojenego. Natomiast listy prywatne potwierdzają wiadomość, że przenosząc widownią bojową ku wybrzeżom Adryatyku, książę Mikołaj czarnogórski usiłował zawiązać rokowania z rządem włoskim i w tym celu wysłał do Rzymu jednego z senatorów. Przypuszczają, iż celem tych rokowań miało być zyskanie zbrojnego poparcia Włoch, trudno jednak temu uwierzyć; prędzéj mógł się książę Mikołaj starać o to, ażeby Włochy nie przeszkadzały działaniom jego na wybrzeżach adryatyckich. Gabinet rzymski na konferencyach carogrodzkich najbardziéj opierał się projektowi przyznania Czarnogórcom portu Spizza, książę Mikołaj tedy uznał może za konieczne przekonać Włochy, że nie mają powodu obawiania się żadnych dla siebie niedogodności, jeżeli księstwo usadowi się nad Adryatykiem. Jakikolwiek zresztą był cel czarnogórskich zabiegów dyplomatycznych w Rzymie, utrzymują, że się nie powiodły. Niemniéj przeto faktem jest, że ani Włochy, ani Austrya nie stawiają żadnych przeszkód akcyi militarnéj Czarnogóry na Adryatyku, prawdopodobnie więc obadwa mocarstwa zgodziły się na rozszerzenie księstwa wzdłuż wybrzeży aż po rzekę Bojanę, jeżeli książę Mikołaj na téj przestrzeni utrzymać się zdoła. Że Austrya już się pogodziła z myślą dopuszczenia Czarnogórców do morza, tego dowodzą artykuły prasy półurzędowéj wiedeńskiéj, usiłujące dowieść, że port antywarski w ręku księcia Mikołaja nie tylko nie grozi żadném niebezpieczeństwem, ale owszem byłby faktem dla Austryi bardzo pożądanym a w Wiedniu trzymają się ciągle jeszcze naiwnéj zasady, że w razie, gdyby Czarnogóra jako państwo morskie stać się miało niedogodném, Anglia temu zaradzi.

Zdaje się być rzeczą pewną, że akcya serbska rozpocznie się, jak zapowiedziano, najpóźniéj 12 b. m. Z Białogrodu telegrafują, że ks. Milan miał przemowę do wojsk odchodzących na granicę, w któréj podniósł, że obecnie są wszelkie widoki, iż najbliższa kampania serbska pomyślniejszym zostanie uwieńczona skutkiem, księstwo bowiem idzie obecnie do wojny lepiéj uzbrojone i pod osłoną potężnego sprzymierzeńca. Do Pol. Corr. donoszą równocześnie, że rząd angielski wystósował do gabinetu serbskiego notę, w któréj odradza Serbii, by nie brała udziału w wojnie, i grozi utratą rękojmi co do autonomicznego Serbii stanowiska; Ristic zamierza notę tę pozostawić bez odpowiedzi. Horwatowicz otrzymał dowództwo armii zaczepnéj serbskiéj. Fremdenblatt dowiaduje się, że W. Porta odpowiedzieć ma na zbrojne wystąpienie Serbii detronizacyą ks. Milana i wysłaniem do Białogrodu komisarza cesarskiego. Dzienniki rosyjskie a na czele ich Gołos rozbierają kwestyą udziału Serbii w obecnéj kampanii, kładą nacisk na to, że udział ten nada ostatecznie wojnie charakter walki Słowian przeciw tyranii muzułmańskiéj. Zarazem wzywają dzienniki te Grecyą, by nie zwlekała dłużéj, lecz chwytała za nadarzającą się sposobność, by mogła po ukończonéj wojnie zająć przynależne między chrześcianami bałkańskimi miejsce.

Prasa bukaresztska ogłasza rozkaz dzienny ks. Karóla do armii rumuńskiéj, w którym oddaje zasłużone pochwały waleczności wojsk rumuńskich i zawiadamia, że przy zwiedzaniu zajętych przez Rumunów stanowisk najwyższy wódz potężnéj armii, z którą sprzymierzyły się wojska rumuńskie, przyjął rumuński medal za waleczność i przypiął go na swych piersiach. Zaszczyt ten, okazany armii rumuńskiéj, powinien być dla niéj bodźcem do nowych ofiar i nowych zwycięztw. Naczelnik kancelaryi w. ks. Mikołaja, Nielidow, powrócił już onegdaj do płównéj kwatery, jen. Ignatiew odjechał tam wczoraj.

Telegram z Bukaresztu donosi, że dnia 2 bm. rozpoczęło się znowu ogólne bombardowanie Plewny. Czy to ostrzeliwanie jest wstępem do jakiegoś szturmu, mającego upadek Plewny przyspieszyć, czy też ma tylko na celu zachwianie uporczywości jéj obrońców, nie wiadomo. Telegram cały jest ciekawy i zdaje się świadczyć, że Osman pasza jeszcze nie myśli o poddaniu się. Znaczące jest zeznanie zbiegłych czy wypędzonych Bułgarów, że ludność cywilna w Plewnie otrzymuje racye o $^2/_3$ mniejsze od racyi rozdawanych żołnierzom. Jeżeli to prawda, w takim razie ludność cywilna jest tam na racyach półgłodowych, ale żołnierz jest dostatecznie dotąd żywiony.

Wedle najświeższych depesz rosyjskich opuścili Turcy w zeszły piątek wszystkie stanowiska w Bałkanach etropolskich a zwłaszcza Lelikowę (Letakowę), Wratczecz i Arabkonak i cofnęli się w kierunku Zofii. Doniesienie rosyjskie potwierdza pośrednio sam Mehmed Ali pasza, telegrafując z Kamirli pod dniem 3 b. m., iż wspołem z Szekirem paszą usiłował odebrać nieprzyjacielowi zajęte przezeń stanowiska w kierunku Etropolu i Orhanie. Tak tedy zdaje się być rzeczą pewną, że Rosyanie przełamali na nowo tyloma ofiarami okupioną linią obronną Bałkanów, a przełamanie to nie nastąpiło jak w lecie na dostępnych zaledwie ścieżkach, lecz na doskonałym trakcie, którym będzie można przeprowadzać z łatwością znaczne wszelkiéj broni wojska. W głównéj kwaterze rosyjskiéj zaświtał na nowo projekt przerzucenia w tym jeszcze roku za Bałkany wielkiéj armii, okupowania Zofii, posunięcia się w marszach pospiesznych przez Filipopol na Adryanopol i podyktowania tutaj pokoju pokonanéj Turcyi.

Być może, że w nadziei urzeczywistnienia tego ponętnego projektu, dzienniki rosyjskie zaczynają coraz głośniéj rozprawiać o warunkach pokojowych, przyczém wpadają na najrozmaitsze kombinacye. I tak żąda Gołos, jako kontrybucyi wojennéj okrągło 1000 milionów rubli; Turcya miała pieniędzy do prowadzenia wojny, niechże się więc postara o miliony na opłacenie pokoju. Daléj mniema ten organ, że Rosya musi zatrzymać koniecznie stanowiska Ardahanu, Karsu, Batumu, by mogła w każdym czasie cios zadać Turcyi „w interesie chrześcian.“ W końcu nieodzowną jest rzeczą, by wojska rosyjskie pozostały po zawarciu pokoju w Bułgaryi aż do gruntownego przyjęcia się tutaj autonomicznéj organizacyi. „Jak przyjdzie postąpić — pisze daléj Gołos — w Bośnii i Hercegowinie, gdzie silnéj także potrzeba ręki do przywrócenia porządku, nie da się na razie powiedzieć. Gdyby Serbia i Czarnogóra posiadały sił podostatkiem i nie były wyczerpane kilkoletnią wojną, imby musiało przypaść w téj mierze zadanie. . .“

Maleńkie sprostowanie.

W wczorajszym Kuryerze Poznańskim na uwagi nasze w sprawie wiecu prowincyalnego, uwagi, jak tuszymy sobie, najzupełniéj objektywne i pojednawcze, posypał się na nas grad pocisków złości i nienawiści. Nie możemy i nie chcemy na téj pięknéj drodze naśladować Kuryera, poprzestaniemy więc tylko na koniecznem sprostowaniu maleńkiego jego kłamstwa, którém wojował już nieraz i teraz w braku poważniejszych argumentów wojuje. A czynimy to nietyle w interesie własnym, boć czytelnikom naszym znane są nasze opinie i przekonania, ile przez koleżeńską życzliwość dla Kuryera. Życzliwość ta zniewala nas do dopomożenia bliźniemu naszemu, by grzechu samowiednie nie popełniał i w nim uporczywie nie trwał.

Otóż Kuryer w wczorajszym numerze po kilkakroć wykrzykuje:

> Siła i logika wypadków wyrosła po nad głowę Dziennika; nie chciał on wieców, był ich stanowczym przeciwnikiem i całym zasobem swych nikłych argumentów przeciw nim występował; teraz, kiedy siła i logika wypadków postawiła wiece na porządku dziennym prac naszych, przemawia za niemi.

Twierdzenie to jest zupełnie kłamliwém, a mimo to puszczał je Kuryer już niejednokrotnie w kurs i dziś niém wojuje. Byliśmy zawsze za wiecami, kształcącemi lud, a jeśli występowaliśmy nieraz przeciw wiecom, to nie zasadniczo lecz przeciw nadużywaniu ich, podobnie jak i obecnie przeciw projektowanemu wiecowi występujemy. Na dowód, że tak jest, na dowód, że Kuryer popełnia kłamstwo, zarzucając nam, że byliśmy kiedybądź stanowczymi przeciwnikami wieców, na dowód wreszcie, jakie niedawno Kuryer w sprawie wieców zajmował stanowisko, niech posłuży to, cośmy pisali w sprawie wieców w r. 1872.

W nrze 57 z dnia 10 marca 1872 r. pisaliśmy w sprawie wieców, co następuje:

Rozsyłając znaną petycyą w sprawie językowéj, radziliśmy, aby tam, gdzie to okaże się możliwém, urządzić zebrania czyli wiece i na nich, objaśniając treść petycyi, podpisy pod nią zbierać. Przeciw temu oświadcza się Kuryer Poznański w nr. 55 a oświadcza się dla tego, że zdaniem jego wiece są środkiem tak silnym, iż tylko w gwałtownych wypadkach używać ich należy. Inaczéj używając ich jako codziennéj strawy, zużyje się je i spospolituje. „Zresztą, mówi Kuryer Poznański, duch narodowy, dzięki Bogu, tak silnie w ludzie naszym jest rozbudzony, że go raczéj do spokojnéj pracy, aniżeli do głośnych manifestacyi popychać należy.“ Z tych kilku słów przekonywamy się, że Kuryer Poznański ma mylne pojęcie o wiecach takich, jakie my proponujemy. Nie chcemy ani głośnych ani zgoła żadnych manifestacyi, jesteśmy owszém wręcz im przeciwni, chcemy również jak i Kuryer Poznański spokojnéj pracy, ale dla niéj, nie osłaniając się żadnemi frazesami, wytykamy zaraz odpowiedni przedmiot i kierunek. Takim przedmiotem dla spokojnéj pracy widzi nam się pomiędzy innemi i sprawa językowa, co do któréj, nie roznamiętniając zgoła nikogo, każdego objaśnić należy, skoro go do popierania jéj powołujemy a objaśniając tém samém podnosimy świadomość obywatelską każdego członka naszego społeczeństwa. Przedmiot to dostępny dla każdego, prosty, łatwy do zrozumienia, daleki od dziedziny szerokiéj polityki lub ciężkich nieraz zagadnień politycznych. Taki więc przedmiot może i powinien być traktowanym na wiecach czyli zgromadzeniach, jeżeli na prawdę myślimy o podniesieniu świadomości obywatelskiéj wszystkich. Wiece więc uważamy za pewien rodzaj szkoły a nie za arenę manifestacyi, a uważając je tak, pragniemy, aby rozpoczęto naukę od rzeczy najprostszych, dostępnych dla każdego i bynajmniéj nierozniamiętniających, ale oświecających. Jeżeli by Kuryer Poznański naprawdę był przeciwny podobnym zebraniom, które mają jasno i ściśle określony przedmiot i których celem wyłącznym jest oświecać? Takiego rodzaju zebrań czy wieców nie tylko nie unikać, lecz owszém jak najczęściéj do nich uciekać się należy, a nie zużyją się one nigdy ani spospolitują, jeśli nie będą się zasadzały na frazesach, ale jeśli zawsze pożywną naukę podawać będą. Dla takich zebrań zawsze czas stósowny i odpowiedni — a jeśli Kuryer twierdzi, że tylko w ważnych chwilach do wieców odwoływać się trzeba, to pytamy się go, czy dziś właśnie taka ważna chwila dla nas nie istnieje? Wreszcie, radzibyśmy wiedzieć, kiedy to odpowiednia chwila dla wzajemnego objaśnienia się jest stósowną? Czyż zawsze powtarzać będziemy zawcześnie?

Na tém się na dziś ograniczamy, to jedynie dodając, że osobiście nieznaném nam jest stanowisko Koła polskiego w całéj téj sprawie, żadnych więc tryumfów nie tylko nie święcimy ale wszelkie tryumfy w sporach z braćmi naszymi są nam nawet wstrętne. Uwagi zaś nasze o Kole polskiém — uwagi, powtarzamy, objektywne, usnuliśmy na dokumentach ogłoszonych w Kuryerze i na tém, co z tego względu Kuryer wypowiedział.

Wiadomości urzędowe.

Przy seminaryum nauczycielskiém w Wrocławiu ustanowiony został nauczyciel Hanke z szkoły przygotowawczéj tam tejszego gimnazyum Macieja jako nauczyciel pomocniczy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 3 grudnia.

(Dalsze wiadomości o procesie politycznym w Petersburgu. — Komitet opieki nad rodzinami wziętych do wojska Warszawiaków działa niedołężnie. — Zebranie ogólne akcyonaryuszów drogi żelaznéj terespolskiéj i krytyka oferty rządowéj. — Komitet do rozkładu opłat gminnych dał znak życia. — Ciężki poród komitetu przemysłowców o losie klas roboczych obradującego. — Wielki ruch w fabrykach tabacznych. — Odczyty p. Morzkowskiéj: „O zrozpaczonych w literaturze.“ — Odczyty Remana: „O południowéj Afryce.“ — Pobyt p. Jakowickiéj w Warszawie przedłużony. — Cisza w dramacie i komedyi. — Deklaracye warszawskie na wystawę paryzką.)

(α) Dawniéj niż przed miesiącem donosiłem wam o rozpoczęciu olbrzymiego procesu politycznego przed senatem petersburgskim przeciwko stu kilkunastu oskarzonym o propagandę rewolucyjno-społeczną. Na pierwszém, niby to publicznem posiedzeniu zaprotestowali adwokaci i oskarzeni, że proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, wbrew obowiązującéj procedurze. Nie odniosły jednak skutku ich protesta i z tego téż powodu, aczkolwiek od miesiąca codziennie proces ten toczy się daléj, żadnych o nim niemal wiadomości nie podają dzienniki petersburgskie. Jeden tylko Prawitiel. Wiestnik codziennie prawie zamieszcza stereotypowe sprawozdania o odbytych posiedzeniach, z których tyle tylko dowiedzieć się można, że oskarzonych podzielono na 17 grup i że po kolei bądane bywają te grupy i dotąd zaledwie dwanaście z nich wybadano. Dzienne sprawozdania tém się tylko różnią między sobą, że podają szczegółowe nazwiska badanych w dniu poprzednim, ale ich odpowiedzi i zeznań nie podają. Nieco światła na sprawę całą rzucił tylko drukujący się jako dodatek do Wiestnika akt oskarzenia. Dowiadujemy się z niego, że proces ten dotyczy szeregu całego kółek rewolucyjnych po całéj Rosyi a szczególniéj po jéj nadwołżańskich guberniach rozrzuconych; spisek cały, częścią przez miejscowe resztki po spisku Nieczajewa i Dołguszina pozostałe, częścią zaś przez emigracyą rosyjską w Szwajcaryi zorganizowany, postawił sobie za cel propagowanie między ludnością roboczą pojęć o zrzuceniu władzy krajowéj i starganiu węzłów majątkowych i rodzinnych. Jest to więc po prostu dalszy ciąg w roku zeszłym w części odkrytego spisku a obecnie wytoczony proces znowuż tylko części spiskowców dotyczy. W zeszłym roku Petersburg grał główną rolę — teraz zaś gubernie nadwołżańskie i tak — zdaje się — co rok będzie daléj, gdyż trudno przypuszczać, aby represya zdolną była zagłuszyć wśród ludu prostego zakorzeniającą się ideę przewrotu politycznego i społecznego. Cytuję wam to, com się z Wiestnika mógł dowiedzieć, gdyż zbyt dawno o rozpoczętym procesie nic wam nie donosiłem. Wyroku w téj olbrzymiéj, lecz w tajemnicy trzymanéj sprawie prędzéj jak za miesiąc spodziewać się nie można, do tego zaś czasu wątpię, abym wam coś nowego o niéj mógł donieść.

Towarzystwo opieki nad rodzinami wziętych do wojska Warszawiaków przed tygodniem ukonstytuowało się ostatecznie i wybrało komitet zarządzający, do którego prócz pięciu członków urzędowych (między nimi i naczelnika kraju, ober-policmajstra, administratora dyecezyi), powołano 15 obywateli, prócz hr. Uruskiego, dosyć popularne posiadających nazwiska. Komitet ten jednak tak się wolno grzebie z organizacyą swéj działalności, że jeden z jego członków, bankier Bloch, widząc, że na jego działaniach sprawdzi się przysłowie: „Zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje“ — ofiarował odręcznie 1000 rsr. dla rozdzielenia między rodziny największą nędzę cierpiące.

Potrzeba pomnożenia ruchu w celach wojennych na drodze żelaznéj warszawsko-terespolskiéj skłoniła rząd do udzielenia téjże drodze specyalnéj pożyczki celem urządzenia większéj liczby przystanków i powiększenia taboru kolejowego, tak ażeby w obu kierunkach codziennie po 11 pociągów kursowało. Celem urzędowego przyjęcia téj oferty rządowéj w ubiegłym tygodniu rada zanaryuszów, któreby było miało zupełnie formalną cechę, gdyby nie wniosek postawiony przez akcyonaryusza Edwarda Leo — ostro krytykujący ową ofertę rządową, do któréj dołączony został warunek, aby potrzebne lokomotywy dla zasilenia taboru towarzystwo nabyło od pewnéj fabryki lokomotyw w Petersburgu, nie mniéj ani więcéj tylko drugie tyle żądającéj za lokomotywę, aniżeli fabryka Sigla w Wiedniu, od któréj do téj pory droga terespolska nabywała wszystkie lokomotywy, jakie posiada. Zebranie jednomyślnie przyjęło w konkluzyi postawiony wniosek: aby rada zarządzająca wystarała się u rządu o uchylenie tego przymusowego warunku.

Komitet urzędowo-obywatelski, o którego powołaniu przez naczelnika kraju w letnich miesiącach wam donosiłem a któremu polecone zostało zaprojektowanie sprawiedliwszego niż do téj pory rozkładu opłaty na sądy i administracyą gminną, również dał znak życia w ubiegłym tygodniu. Tak mało jednak obywateli a tak wielu urzędników należy do jego składu, że o jego czynnościach do wiadomości publicznéj dochodzą tylko niedokładne wiadomości. Jeżeli im jednak wierzyć można, ukończone już zostały prace przygotowawcze podkomisyi, zebranie danych statystycznych dla sprawy téj na celu mające — a obecnie rozpocznie się deliberacya o właściwém zadaniu, do rozwiązania którego powołany został.

W magistracie tymczasem pracowicie obraduje komitet przemysłowców, mający uchwalić a raczéj zaprojektować urządzenia, któreby dopomódz mogły do zabezpieczenia losu klas roboczych w naszém mieście. Obecnie przystąpiono już do szczegółowych rozpraw nad złożonemi projektami — zdaje się jednak, że w téj materyi zdania są tak podzielone, że wiele czasu jeszcze upłynie, zanim gotowy projekt z tych narad urośnie.

Zbliżający się Nowy-Rok a z nim odmiana sposobu opodatkowania wyrobów tabacznych sprawiają, że w tutejszych fabrykach cygar, których kilkanaście i to wcale znacznych Warszawa liczy — panuje ruch niezwykły. Roboty, bez wyjątku świąt i niedziel, trwają od rana do 10 wieczorem. Od Nowego Roku bowiem w skutek ujednostajnienia dla każdego rodzaju wyrobów tak zwanych banderoli, najtańsze gatunki najbardziéj podrożeją, gdy lepsze będą mogły być tańsze. Sprzedawcy téż zarzucają fabryki tak olbrzymiemi zamówieniami gorszych gatunków z warunkiem wyrobienia ich przed Nowym Rokiem, że fabryki formalnie nastarczyć im nie mogą.

Pani Morzkowska (Marenée) w ubiegłym tygodniu w dwóch ciekawych odczytach: „O zrozpaczonych w literaturze“ zapoznała publiczność warszawską z stanowiskiem Bajrona, Leopardiego, Heinego i Musseta jako téż naszego Garczyńskiego w historyi poezyi. Odczyty były starannie wypracowane — podobały się téż bardzo i sporo grosza przyczyniły domowi starców i kalek gminy ewangielickiéj. Będą téż niezadługo drukowane w Tygodniku ilustrowanym.

Nadchodzący tydzień będzie jeszcze obfitszy w publiczne odczyty. Oprócz bowiem dalszego ciągu serii odczytów na dochód gminy ewangielickiéj — bawiący tu dr. Reman z Krakowa, znany podróżnik w południowéj Afryce — w trzech odczytach opowie nam ustęp z swych podróży. Dziś wieczorem odbędzie się pierwszy z tych odczytów. Prawdopodobnie będzie to tylko jeden z rozdziałów obszernego dzieła: „O południowéj Afryce“ — jakie napisał dr. Reman ze wspomnień swoich podróży, a które nabył tutejszy księgarz Gebethner i zaczął już podobno drukować.

Zmarły niedawno jedyny nasz historyograf Waleryan Wróblewski (Koronowicz) doczekał się pięknego życiory-

su, jaki mu skreślił nasz zdatny historyk wołyński, Tadeusz Jerzy Stecki. Życiorys ten drukowany był w ostatnich feletonach „Echa“; zwracam nań uwagę wielbicieli prac zgasłego historyografa.

Napierana gwałtownie przez publiczną opinią dyrekcya teatrów zdecydowała się nareszcie i na miesiąc jeszcze prolongowała kontrakt z panią Jakowicką, — słusznie przezwaną za granicą Frederici — la vaillante — gdyż w ubiegłym tygodniu naprzykład niezmordowana ta śpiewaczka umożliwiła nam wysłuchania aż trzech pięknych oper: Hugenotów, Lunatyczki i Łucyi z Lamermooru, w których główne role kobiece oddała jak najpoprawniéj.

Dramat za to i komedya od pewnego czasu karmią nas odświeżaną starzyzną — co przypisać należy interregnum reżyserskiemu, chorobą reżysera Derynga spowodowanemu. Poddawał się on bowiem niedawno ważnéj operacyi ocznéj i dotąd obowiązków swych z powrotem nie może objąć.

Donosiłem wam przed kilku tygodniami, że na przyszłoroczną wystawę paryską z Warszawy złożono tylko sto deklaracyi. Prolongowanie jednak terminu do składania tychże o trzy tygodnie sprawiło, że liczba deklaracyi więcéj niż podwoiła się, tak że z Warszawy złożono razem 203 deklaracyi. Między złożonemi w ostatniéj chwili specyalistów zaciekawia deklaracya znanego dr. Levittoux: trzech gipsowych odlewów całego ciała — z żywych modeli zdjętych. Komu znaném jest trudność zdejmowania odlewów gipsowych z żywych osób, pojmie łatwo, że zadeklarowane okazy budzić będą silnie ciekawość. Wreszcie podobno jeszcze przed wysłaniem do Paryża zobaczemy je tu wystawionemi.

Drezno, 4 grudnia.

(Jubileusz J. I. Kraszewskiego. — Drobne wiadomości).

(y) I my téż krzątamy się już, aby stósownie do możności naszéj uczcić znakomitego jubilata, mieszkającego tu pośród nas od lat kilkunastu. W tych dniach właśnie za inicyatywą zacnych Polek zebrali się tu przebywający Polacy, zawiązali komitet składający się z pp. W. K, K. Z., S. S. i hr. W. E. i postanowili zebrać odpowiedni fundusz na upominek dla genialnego pracownika na niwie piśmiennictwa naszego.

Daléj tutejsze Towarzystwo przemysłowców polskich już się złożyło na skromny upominek dla protektora i dobroczyńcy swego.

Towarzystwo tutejsze politechników polskich ma takoż w tych dniach zająć się uchwaleniem sposobu uczczenia zacnego jubilata. Zgoła, wszystko, co żyje tu polskiego i czuje po polsku, chce ten dzień, który będzie na zawsze pamiętnym, jak szeroka Polska, stósownie uczcić. Przyszłe pokolenie w obec tego nie będzie mogło powiedzieć, że nie umieliśmy uczcić i okazać wdzięczności mężowi wielkiemu i wielkich a niespożytych zasług.

Dziś daje tu drugi koncert towarzystwo muzyczne, którego impresario jest Ullmann. W tém towarzystwie jest i rodak nasz pan Józef Wieniawski. Tutejsza krytyka z powodu już pierwszego jego występu czci go nazwą wielkiego artysty. Cieszy nas to, że rodak nasz znalazł tu należne mu uznanie — ale dziwimy się, dla czego nie występuje samodzielnie lecz wprzągł się do wozu Ullmana?

Z teatru woinv.

Jenerał Lupu został mianowany komendantem Nikopolisu, pułkownik Mauriczi komendantem Rahowy. W rosyjskiéj głównéj kwaterze wielkie z tego powodu panuje niezadowolenie, że armia rumuńska, licząca 8000 ludzi i sześć bateryi, nie odcięła odwrotu załodze Łom-Palanki, która zaledwie wynosiła 1000 ludzi i miała 2 stare działa. Pułkownik Slanuceano, który kierował operacyami pod Rahową, został wysłany do Kalafatu.

Zajęta przez Rumunów Łom-Palanka jest miastem powiatowém nieufortyfikowaném wcale, a posiadającém cytadelę w lichym stanie. Kanitz powiada, że jest to duży gmach, otoczony wałem i uzbrojony w cztery bastyony na czterech rogach. W bastyonach tych ustawione były kiedyś duże forteczne działa, ale Osman pasza zabrał je był do Plewny; tak, że obecnie znajdowało się w Łom-Palance zaledwie kilka dział polowych. Rozumie się, że w takich warunkach nieliczna załoga Łom-Palanki nie mogła żadnego oporu stawić bateryom rumuńskim, ustawionym na przeciwległym brzegu Dunaju. Więc téż kiedy te baterye wzięły na cel front stumetrowy cytadeli Łom-Palańskiéj i przez sześć dni nieustannie go bombardowały, to w końcu tak zniszczyły cytadelę i jéj bastyony, iż załodze nie pozostawało nic innego jak tylko wynieść się co prędzéj, wpierw jeszcze nim Rumuni od lądu przystąpią z atakiem. Wykonała téż to załoga tak zręcznie i biegle, że Rumuni, którzy się zapóźno o jéj cofaniu się dowiedzieli, nie byli nawet w możności ścigania jéj. I dzisiaj załoga Łom-Palanki jest już prawdopodobnie w Widyniu, bo odległość między temi miastami wynosi zaledwie trzydniowy etap.

Podług opowiadania osób świeżo przybyłych z Orhanie i Zofii, ludność muzułmańska i izraelicka miasteczka Wraczeczy, podczas jego zajęcia przez Rosyan, miała być wymordowaną przez Bułgarów, rozumie się przy czynnéj pomocy sołdatów carskich; zostawiono tylko przy życiu jednego oficera staruszka, aby rozgłosił „jak się mszczą Bułgarzy.“

Miasteczko Wraczecza było składem żywności, i naturalnie żywność ta wpadła w ręce Rosyan; wartość jéj oceniają na 5 milionów piastrów.

Szefket pasza, za porażki doznane pod Teliszem i Górnym Dubnikiem, jest pod ścisłym aresztem w Zofii, i zapewne nie uniknie sądu wojennego; nie jest on bez winy, lecz wina jego ogranicza się na tém, że za bardzo rozprószył swe niezbyt wielkie siły, i nie mógł dać odsieczy oddziałom tureckim, zaatakowanym w wspomnianych miejscowościach.

Surowość ta względem Szefketa paszy jest tém bardziéj nieusprawiedliwiona, ile że wiadomą jest rzeczą, że Hassan pasza, ekskomendant Ardahanu, za winę daleko ważniejszą, bo za nikczemne tchórzostwo, do dziś dnia używa swobody, dzięki protekcyi haremowéj.

Pułkownik Muzafer bei (Władysław Czajkowski), po odbyciu całéj kampanii nad Czarnym Łomem, jako podszef sztabu Achmeta Ejuba paszy, przeniesiony został do armii, koncentrującéj się w Zofii i Orhanie pod dowództwem Mehemeta Alego paszy.

Depesze dzienników zagranicznych:

Carogród, 4 grudnia. Do Mitrowicy wysełają kolejami żelaznemi wielkie masy broni i amunicyi dla pospolitego ruszenia, które ma być użyte przeciw Serbii.

Białogród, 3 grudnia. Książę odbył wczoraj przegląd wojsk. Rozkaz wodza naczelnego zarządza urządzenie szpitali wojskowych przez prefektów.

Dubrownik, 3 grudnia. Wedle wiarogodnych doniesień, siły tureckie w Hercogowinie są w ten sposób rozlokowane: w Mostarze stoi 5 batalionów, w Asker 3 bat. baszybuzuków, szwadron kawaleryi, w Trzebinii jeden batalion, w Stolaczu i Ljubinie po 2 bataliony, w Newesinii i Metohaji 4 bat.

Dubrownik, 3 grudnia. Czarnogórcy obsadzili mały fort pod Antiwari. Dwoje małych koszar w pobliżu cytadeli poddało się.

Operacye Czarnogórców.

Eskadra turecka, która kilka dni temu zbliżyła się do wybrzeży albańskich i bombardowała kilka strażnic nadbrzeżnych, przez Czarnogórców zajętych, odpłynęła na pełne morze, nie osiągnąwszy bombardowaniem żadnego skutku i nie wylądowawszy wojska. Przypuszczają, że statki tureckie, między któremi są dwa pancerne, oddaliły się z pod Antiwari dla wykonania rekonesansu wybrzeży pod Dulcigno i że niebawem powrócą. Przestrzeń między cytadelą antiwarską a wybrzeżem morskiém wynosi pięć kilometrów, flota sama zatém nie może załodze dać żadnéj pomocy a wojska lądowe miałyby do przebieżenia znaczną stósunkowo przestrzeń, zanimby się dostały pod mury cytadeli. Czarnogórcy zaś powznosili szańce i porobili zasieki celem niedopuszczenia tureckiéj odsieczy od strony morza do cytadeli, a że rozporządzają przeszło 10,000 ludzi, mogą w istocie niedopuścić odsieczy, jeżeli Turcy nie zgromadzą większéj liczby wojska. Cytadela antiwarska broni się dotąd energicznie, ale całe uzbrojenie jéj wałów składa się tylko z 6 dział a załoga ledwo z kilkuset żołnierzy. W żadnym razie zatém długo utrzymać się nie zdoła, jeżeli z zewnątrz nie nadejdzie jéj pomoc. Na jeziorze skadarskiém posiadają Turcy kilka łodzi pancernych, które zdawały się aż nadto wystarczające do zapewnienia im wyłącznego na jeziorze panowania. Lecz marynarka turecka tak tu jak na Dunaju i na morzu Czarném okazuje się zupełnie prawie bezużyteczną. Na jeziorze skadarskiém np. eskadra turecka tak niedbale służbę pełni, że Czarnogórcy wszystkie transporta swoje wodą (po jeziorze i rzece Bojanie) prowadzić mogą aż do obozu swego pod Antiwari. Możność zaś korzystania z drogi wodnéj ma dla nich wielką wagę, ponieważ w porze obecnéj po złych drogach górskich dowozy żywności i amunicyi byłyby zgoła niepodobne do uskutecznienia.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

Korespondent Gołosu z Jass donosi, że nawet w kołach rosyjskich krążą obecnie wieści, iż Kars dostał się przez zdradę w ręce Rosyan. Pomieniony korespondent pisze bowiem co następuje: „Telegramy donoszące o zajęciu Karsu potwierdzają tylko goły fakt, ale nie wyjaśniają wcale bliższych okoliczności i sposobu, w jaki mogły wojska rosyjskie rozpocząć szturm na cytadelę i dwanaście fortów o 8 godzinie wieczorem, bić się przez całą noc i zająć z brzaskiem dnia Kars, podczas gdy w tym czasie powinien był właściwie szturm się rozpocząć. Okoliczności téj nie wytłumaczył żaden telegram, a ciekawą byłoby rzeczą rzeczywiście dowiedzieć się, w jaki sposób szturm nocny nie na pojedyńczy fort, ale na wszystkie razem mógł tak pomyślnym być uwieńczony skutkiem. Pewien major rumuński dowiedziawszy się o wzięciu przez Rosyan Karsu, miał wykrzyknąć: „Cóż to ma znaczyć, czy Rosyanie wynaleźli może nową taktykę? Dotąd nie ma przecież wypadku w historyi wojen, aby całe fortece zdobywano nocą!“

NIEMCY.

* **Berlin,** 4 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych rozpoczęto obrady od noweli do ordynacyi miejskiéj. Minister Friedenthal zabrawszy głos starał się przedłożyć izbie szczegółowy plan rządu pod względem dalszego przeprowadzenia reformy administracyjnéj. Rząd, wedle słów ministra, zdecydowanym jest do natychmiastowego rozciągnięcia na całą monarchią obowiązującéj już w wschodnich prowincyach ordynacyi powiatowéj, oraz zamierza uregulować prowincyalne stósunki. Reformie téj ma ten sam duch i ta sama myśl przewodniczyć, co ordynacyi powiatowéj, przy czém jednakże uwzględnione będą indywidualne stósunki poszczególnych dzielnic kraju, dla czego wysłucha wprzód rząd życzeń i sprawozdań wybitnych osobistości różnych prowincyi monarchii i dopiero wedle nich poweźmie swe uchwały. Pytanie: czy właśnie powiat ma być wszędzie tym komunalnym związkiem, w którym miałaby spoczywać cała ciężkość administracyi, albo czy w niektórych okolicach mają być potworzone inne organiczne związki, nie da się na razie rozstrzygnąć. Celem otrzymania dobrego sądu o skuteczności dotychczasowego samorządu w wschodnich prowincyach, koniecznem jest usunięcie przeszkód polegających na tém, że obok nowych władz administracyjnych pozostają jeszcze na urzędach stare, biurokratyczne. Dla tego téż zamierza rząd równocześnie z projektami dotyczącemi rozciągnięcia ordynacyi powiatowéj przedłożyć projekt o organizacyi władz państwowych, przy któréj to okoliczności postara się o usunięcie niedostatków znajdujących się w dotychczasowéj reformie administracyjnéj. Na téj drodze uda się rządowi pozyskać ludność dla zasad samorządu i ubezpieczyć go przed wszelkiemi zaczepkami. Natychmiastowe unormowanie kompetencyi władz państwowych jest już i dla tego koniecznem, bo wpierw trzeba znać organizacyą tych władz, zanim się przedsięweźmie reformę ordynacyi wiejskiéj i miejskiéj, które naturalnie przeprowadzone być muszą w duchu większéj komunalnéj samodzielności. Z organizacyi urzędów państwowych osądzić dopiero będzie można, na jakie rozmiary zezwolić będzie można na decentralizacyą i emancypacyą gmin. To téż jest powodem, dla czego należy chwilowo odroczyć uregulowanie stósunków gminnych, lubo rząd uznaje związek ich z całą reformą administracyjną. Minister sądzi, że tém przedstawieniem rzeczy usnnął wszelkie przypuszczenia, jakoby rząd chciał przeprowadzić prawodawstwo administracyjne w reakcyjnym duchu. Przy wielkości zadania nie może minister zaręczyć, że odnośne projekta przedłożone będą sejmowi już w najbliższéj sesyi, lubo ma nadzieję, że do tego czasu będą wykończone. Być może, że dzisiejsze przemówienie moje — tak zakończył minister Friedenthal — uważać będzie izba za przywłaszczanie sobie już naprzód teki ministerstwa spraw wewnętrznych. Zarzut taki puszczam mimo, bo twierdzenie, jakoby przez urlop hr. Eulenburga powstała luka w administracyi kraju, chciałbym zbić tém, iż bez względu na nieograniczony czas zastępstwa urząd ministra spraw wewnętrznych sprawować będę tak, jak gdybym był sam ministrem spraw wewnętrznych. W każdym razie sądzę, że tym sposobem najlepiéj służyć będę interesom państwa.

Po tém przemówieniu ministra zabrał głos deputowany Haenel i w te przemówił słowa: Wywody ministra dały nam obraz osobistych jego zamiarów i planów. O dobréj woli ministra nie wątpiliśmy nigdy, mimo to nie można nie uwzględnić tego faktu, że nie jest on rzeczywistym ministrem spraw wewnętrznych lecz tylko jego zastępcą. Taki stan rzeczy w chwili, w któréj dalszy rozwój naszego prawodawstwa wymaga stale zakreślonego planu, nie da się utrzymać. Albo urlop, albo zastępstwo jest frazesem tylko. Dzisiejsze oświadczenie ministra sprzeciwia się wprost brzmieniu mowy tronowéj, która dzieło samorządu w wschodnich prowincyach uważała za skończone, podczas gdy wedle dzisiejszych słów ministra uznał rząd za konieczną systematyczną reformę administracyi komunalnéj. Mówca poleca izbie odrzucenie projektu, gdyż byłby tylko prejudykatem w obec zapowiedzianéj ogólnéj reformy.

Deput. Rauchhaupt wyraża życzenie, aby chwilowo wstrzymano się z dalszym rozwojem prawodawstwa administracyjnego a uprzednio ukończono dzieło samorządu w wschodnich prowincyach i zaradzono niedostatkom wielkim wypływającym z obecnego stanu rzeczy. Dla tego téż poleca mówca przyjęcie przedłożonego projektu.

Deput. Lasker oświadcza się w myśl dep. Hänela, że oświadczenie ministra Friedenthala jest w sprzeczności z mową tronową. Mówca chcąc zaoszczędzić izbie drugiego czytania projektu, wnosi o przekazanie go komisyi, która go pochowa.

Izba przychyliła się téż do tego wniosku i przekazała projekt komisyi złożonéj z 14 członków. Łącznie z tą uchwałą donosi Weser Ztg., że liberalne stronnictwa izby deputowanych zgodne są z sobą co do tego, iż noweli ordynacyi miejskiéj przyjąć nie można.

Komisya izby deputowanych obradująca nad projektem organizacyi sądownictwa, ma w dniu dzisiejszym powziąć uchwały co do siedzib sądów ziemiańskich i nadziemiańskich w Królewcu, Kwidzynie, Poznaniu i Szczecinie. Ustanowienie siedzib pomienionych sądów dla całéj monarchii zajmie komisyi czas aż do świąt Bożego Narodzenia. Odnośne wnioski komisyi przedłożone będą izbie w miesiącu styczniu. W sprawie téj zgłosiło się do izby deputowanych aż 12 deputacyi z różnych prowincyi monarchii, żądając uwzględnienia pewnych miast. Kreuz Ztg. wątpi jednak, aby deputacye te coś zyskały, gdyż rząd nie może uwzględniać poszczególnych miast i dobrze się zastanowił nad tém, w jakich miastach osadzić ma sądy ziemiańskie i nadziemiańskie.

Do Köln. Ztg. piszą z Berlina, że wiadomość jakoby tak zwane prawo cmentarne miało być przedłożoném sejmowi już w téj sesyi, jest fałszywa. Gotowy projekt do tego prawa przesłanym był wprawdzie przez ministerstwo wyznań, ministerstwu spraw wewnętrznych, lecz napotkał tam na trudności, których dotąd nie usunięto.

FRANCYA.

* **Paryż,** 3 grudnia. Marszałek Mac-Mahon bawi w Laforêt na polowaniu. Podczas jego nieobecności odbyło ministerstwo naradę, na któréj kilku jego członków a mianowicie minister sprawiedliwości p. Lepelletier oświadczył, że położenie obecne dłużéj utrzymać się nie da a stanowisko gabinetu jest śmiesznem; dla czego należy marszałka spowodować, aby zrobił krok jaki stanowczy lub gabinet powinien zażądać dymisyi.

Nie wchodząc w to, czy powyższa wiadomość jest prawdziwą, nadmieniamy, że wedle ustnych oświadczeń marszałków tak senatu jak izby deputowanych obaj opuścili marszałka Mac-Mahona po odbytéj z nim rozmowie pod wrażeniem, jakoby znowu myślał tylko o dalszym oporze. Z drugiéj strony słychać téż znowu, że dwa odbywające posiedzenia przedłużyć chcą, by przez to zyskać na czasie i zjednać dla swych planów grupę konstytucyjną, daléj zaś by zniewolić izbę deputowanych do małych ustępstw, częściowego uchwalenia budżetu itp. W ten sposób ma izba zostać wypartą z stanowczego swego stanowiska i być pozbawioną znaczenia i sympatyi w kraju. Większa jednak część deputowanych odzywa się z tém, że najniebezpieczniejszemi są dla nich połowiczne zakusy pojednawcze i połowiczne małe ustępstwa, dla czego żądać należy szybkiego i stanowczego ukończenia całego przesilenia.

Monitor tymczasem donosił wczoraj znowu, że lubo marszałek Mac-Mahon odrzucił warunki, pod jakiemi lewica była skłonną do ugody, żywi jednak usposobienie pojednawcze i że wczoraj kazał do siebie powołać kilka osób w sprawach budżetowych, by się poinformować o środkach, jakieby przesileniu zaradzić mogły. Warunki, jakie wedle Monitora stawiła lewica, były następujące: zniesienie prawa rozwiązania lub zmiana warunków jego w tym duchu, aby nie połowy lecz dwóch trzecich głosów senatu było potrzeba do uchwalenia rozwiązania; zmiana postępowania przy wyborze senatorów dożywotnich, których w przyszłości mają wybierać obie izby; ściślejsze oznaczenie prorogatyw izb w sprawach budżetowych i zniesienie prawa rewizyi konstytucyi po tych zmianach. W zamian za to ofiarowała lewica marszałkowi, iż go do r. 1880 a nawet po tym roku pozostawi przy władzy i zezwoli na to, aby gabinet mógł wybrać z grup konstytucyjnych a więc nie z większości parlamentarnéj.

Wczoraj odbyło się zebranie wielkich tutejszych kupców i fabrykantów, na którém uchwalono następujący adres do marszałka: „Panie prezydencie! Podpisani fabrykanci i kupcy zwracają się w obec wzrastającego niepokoju, pod jakim kraj cierpi, z ponownem i naglącém wezwaniem do patryotyzmu prezydenta rzeczypospolitéj. Położenie staje się tak groźném, że zawieszenie robót i ruina grożą dziś wszystkim gałęziom przemysłu i międzynarodowe dzieło wystawy powszechnéj na szwank wystawiają. Wybory z 14 października są najnowszym wyrazem woli kraju. Oby prezydent nie ociągał się z zadośćuczynieniem woli ojczyzny, z powrotem na tory konstytucyjne i z potwierdzeniem słów swoich czynami. Prawo większości jest regułą parlamentarnego rządu.“ Adres ten podpisało 500 kupców i przemysłowców, którzy nadto postanowili wywołać podobne adresy w całym kraju.

Prócz p. Dufaure, o powołaniu którego do pałacu Elysée wczoraj na innem wspominaliśmy miejscu, powołany tam został dziś i p. Batbie, a zaręczano nadto, że i marszałkowie senatu i izby deputowanych dziś wieczorem raz jeszcze do pałacu Elysée powołani zostali. Miałożby to być zapowiedzią, że marszałek-prezydent zdecydował się ostatecznie zadość uczynić woli kraju, tak niedwuznacznie obecnie się objawiającéj?

Na dzisiejszém posiedzeniu senatu uzupełniony został wydział śledczy, uchwalony w skutek wniosku pana Feray — wyborem trzech republikańskich i jednego konstytucyjnego członka. Następnie przedłożył minister wojny projekt do prawa, którém rząd cofa projekt do prawa o sztabie jeneralnym, nad którém na dzisiejszém posiedzeniu dalsze się miały toczyć obrady, a zarazem nowy projekt do prawa o sztabie jeneralnym a nareszcie dekret, upoważniający jenerała Miribel, nowo mianowanego szefa sztabu jeneralnego, do popierania ministra przy obradach nad tém prawem. Potém solwowano posiedzenie.

Izba deputowanych uznała na dzisiejszém posiedzeniu za ważny wybór p. Taillefer, legitymisty, odroczyła natomiast uchwałę co do wybranego w departamencie niższéj Charente bonapartysty Jolibois. W skutek tego chciał p. Jolibois z izby wystąpić, ponieważ mu nie wolno już głosować; izba jednak oświadczyła się przeciw temu 271 przeciw 222 głosom.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy za pośrednictwem p. Krzyżankiewicza marek 2,50 zebranych na obchodzie rocznicy 29 listopada w kółku polskiém w Hanowerze; kwotę tę jednocześnie odesłaliśmy do kasy Towarzystwa oświaty ludowéj.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Waszyngton, 3 grudnia. Prezydent Hayes wystósował orędzie do kongresu i podniósł w nim naprzód, że gwałty, których widownią były niektóre miasta i okręgi, już ustały, że przemysł się wzmaga i że kredyt podniósł się znacznie na południu. Powierzoną sobie władzę będzie i nadal używał dla dania obrony prawom osób należących do rasy wyemancypowanéj. Co się tyczy spraw wewnętrznych, nadmienia orędzie, że stósunki Unii do mocarstw zagranicznych są zadowalniające, a Unia zachowuje w obec Rosyi i Turcyi, które znowu z swéj strony zawsze szanowały istniejące traktaty i prawa Amerykanów, bezstronną neutralność W traktacie zawartym w 1868 z państwami północnego związku niem wszystkie sprawy dotyczące paszportów, naturalizacyi uwolnienia od wojskowéj służby, załatwione zostały zadowalniający sposób, i dla tego życzyć należy, ab traktat ten rozciągnięto na całe Niemcy. Uznanie rz du prezydenta Porfirio Diaz w Meksyku wstrzymano powodu zajść w Rio Grande, rząd meksykański dał mi mo to zaręczenie, iż dalszym rozbójniczym napadom za pobieży energicznie. Na wyspie Kubie trwa walk daléj, na czém handel i prawa Amerykanów cierpią W końcu poleca prezydent w miejsce małych, uciążli wych podatków, nałożyć opłatę 10 cent. od herbaty i cent. od kawy. Wreszcie proponuje założenie narodow go uniwersytetu i muzeum w Waszyngtonie.

Carogród, 3 grudnia. Telegram Mehemed Alego paszy z Kamirli donosi pod dniem dzisiejszym, bezustannie trwa tam walka działowa. Dzisiaj zabit konia pod Mehemedem Alim.

Wersal, 4 grudnia. Posiedzenie senatu. Dożywotnimi senatorami zostali wybrani Larcy (legitymista) 146 głosami i Ferdynand Barrot (bonapartysta) 142 głosami.

Petersburg, 4 grudnia. Urzędowy telegram Bogotu z dnia 3 bm. donosi następujące szczegóły o operacyach wojsk rosyjskich po zajęciu pozycyi pod Pra owez i Etropolem: Turcy z Prawez cofnęli się po Orhanie na oszańcowaną pozycyą pod Wratesz a z E tropola na wzgórze Greot przy wąwozie Szandornik. K lumna jenerała Ellis oszańcowała się na pozycyi po Prawez i miała na oku Wratesz. Druga kolumna po dowództwem jenerała Dandeville wyruszyła z Etropol celem uderzenia na wzgórze Greot, znajdujące się na t łach pozycyi Wratesz. Greot zajęli Rosyanie w dniu listopada, po czém Turcy opuścili w dniu 29 listopad pozycyą pod Wratesz. Po opuszczeniu przez Turkó pozycyi Wratesz jenerał Ellis poszedł za nimi w pogo minął Orhanie i Wratesz i w dniu 1 grudnia z jął pozycyą na górach naprzeciw tureckiéj pozycyi p Arabkonak, podczas gdy lewe jego skrzydło skomuni wało się z oddziałem jenerała Dandeville. W dniu grudnia ustawiono artyleryą na górach i 3 grudnia mia się rozpocząć ostrzeliwanie pozycyi tureckich pod Ara konak. W kierunku Slaticy posłano kolumnę jenera Kurnakowa, która obsadziła wąwoz. Wojska nasze m szą walczyć z niesłychanemi trudnościami, mianowic wciąganie dział na wysokie i strome góry jest wielce ciążliwém a przy tém powietrze jest ciągle jak najgo szém, mróz, śnieg i deszcz są na porządku dziennym Oddział jenerała Dandeville zajmuje pozycyą położo 3400 stóp nad poziomem morza. W czasie walk od 28 stopada do 1 grudnia wynoszą straty nasze 350 ludzi zabitych i rannych.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Petersburg, 5 grudnia. Ponieważ bey Tunis posyła Porcie posiłki, przeto rząd rosyjski rozkazał opu ścić konsulowi swemu Tunis i powierzyć swe spra wy niemieckiemu konsulowi. Gołos otrzymuje tele gram z Zimnicy, wedle którego komunikacya kolejow pomiędzy Frateszti a Zimnicą otwartą zostanie w dni 14 grudnia a zaraz po tém dalsza komunikacya z Gór nym-Studeniem.

Londyn, 5 grudnia. Na bankiecie w Bourne mouth, w którym brało udział 1500 osób, miał mow Northcote, podnosząc, że celem rządu jest przywróceni pokoju. Rząd wyraźnie powiedział, w jakim punkci mogłyby być naruszone interesa Anglii a cieszyłby si bardzo, gdyby sam, lub w połączeniu z innemi mocar stwami znalazł środki do położenia końcawojnie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 5 grudnia.

— * **Teatr polski.** W dniu wczorajszym odegrano p raz trzeci komedyą z francuzkiego: Polowanie na zię cia z tém samém powodzeniem, co i poprzednio

Jutro na benefis p. **Romana** głośna komedya Björsterna Björsona: Bankructwo, która cieszy się wielkim sukcesem na scenach polskich i niemieckich, spodziewać się zatém na leży, że i u nas ściągnie liczną publiczność, ile że będzie dan na benefis młodego artysty, który od pierwszéj chwili ukaza nia się na tutejszéj scenie zrobił znaczne postępy, — do dal szych zaś będzie z pewnością dlań zachętą liczne zebranie si publiczności.

W sobotę tragedya Szekspira: Romeo i Julia; **niedzielę:** Wanda, która w roku zeszłym zawsze napełniała audytoryum; we **wtorek** komedya Moliera: Świętoszek.

— * **Roki sądu przysięgłych.** W ostatnim dniu obecnych roków, dnia 30 zm. zasiedli na ławie oskarżonych wyrobnicy Juliusz Stine z Poznania, obwiniony o ciężką kradzież robotnik Kaźmirz Kręczyński, żona jego Agnieszka i mularka Stachowska obwinieni o przechowanie rzeczy skradzionych, daléj wyrobnicy kilkakrotnie już karani Antoni i Ignacy Piekata, znowu obwinieni o ciężką kradzież. Podsądni uznani zostali wszyscy winnymi a Stine skazany na 5 lat więzienia w domu karnym, Kaźmirz Kręczyński na rok więzienia Agnieszka Kręczyńska na rok więzienia w domu karnym a Stachowska na rok i 6 miesięcy takiegoż więzienia, wszyscy prócz tego skazani zostali na odpowiednie kary honorowe i stawieni pod dozór policyjny.

— * **Dnia onegdajszego po południu** wykopano na cmentarzu św. marcińskim zwłoki chłopca pewnego, który miał umrzeć w skutek sponiewierania, i odwieziono je do sądowego lokalu obdukcyjnego.

— * **Nieruchomość kupca Bennona Ascha** przy Młyńskiéj ulicyi Nr. 24 nabył kupiec Gustaw Sander.

— * **Od ks. lic. Chotkowskiego** odbieramy pismo następujące:

Szanowną redakcyą Dziennika Poznańskiego upraszam o zamieszczenie następujących kilku słów sprostowania odnośnie do wczorajszego referatu o moim poniedziałkowym odczycie w Tow. przemysłowém:

Łaskawemu referentowi byłbym chętnie powinszował dobréj pamięci, skoro nawet dosłowne cytaty w cudzysłowie z mojéj prelekcyi przytacza, gdyby mu pamięć była lepiéj dopisała.

Mówiąc o zbiorze rozpraw p. t. „Varia“, przechodziłem z nich kilka po krótce, a końcowy ustęp rozprawy p. t. „Laur i Laureaci“ przytoczyłem dla tego, że ten właśnie ustęp cechuje stanowisko Siemieńskiego w publicystyce. Potrącając zaś mimochodem o pewne tutejsze pismo, które, wspominając o śmierci Siemieńskiego, napisało, że „zasady, jakie zwłaszcza w ostatnim lat dziesiątku wyznawał, nie mogły mu pozyskać w nas zwolenników“ — tłumaczyłem te enigmatyczne słowa jak następuje: „to nie znaczy, jakoby Siemieński był zdrajcą ojczyzny, albo jakoby zasady, które wyznawał, były zgubnemi dla kraju, ale to znaczy, że Siemieński, przyznając się do katolickiego kościoła, miał téż odwagę zasady jego wyznawać nie tylko w życiu, ale i w polityczných maksymach i publicystycznym zawodzie — i to nie dopiéro od lat dziesiątka, lecz od lat 29, tj. tak długo, jak Czas istnieje.

Czy umiem dobrze używać „trybuny“ — o tém już inni sąd wydali. Ale to wiem, że jeśli Szan. Redakcyi Dziennika Poznańskiego wolno nawet nad grobem takich ludzi, jak Siemieński, czynić stronnicze uwagi, to i mnie wolno w prelekcyi takich ludzi, jak Siemieński publicznie bronić. Może to być Szan. Redakcyi niemiłe, ale uważam to za konieczne.

Ks. lic. Chotkowski.

Poznań, 5 grudnia 1877.

Do pisma tego z swéj strony uważamy za konieczne słów kilka dorzucić.

Najprzód, jak się czytelnicy nasi przekonać mogą, ks. lic. Chotkowski w swém prostującém piśmie nic nie prostuje, boć w gruncie rzeczy nasz referent to samo powiedział, co i teraz ks. lic. Chotkowski powtarza.

Powtóre, nie naszą to winą, że są ludzie, którzy cierpią na manią śledzenia w każdym uczuć jego religijnych i podejrzywania każdego o chłód lub nieprzyjaźń dla religii, którą wyznaje. Ks. lic. Chotkowski widocznie cierpieniu temu ulega, skoro posądza nas, że, pisząc kilka słów wspomnienia o śp. Siemieńskim i wyrażając się, „że lubo przekonania polityczne, jakie zwłaszcza w ostatnim lat dziesiątku wyznawał śp. Siemieński, nie mogły mu w nas pozyskać zwolenników“, odnosiły się do uczuć jego religijnych. Dla ulgi cierpień ks. lic. Chotkowskiego objaśniamy go, żeśmy, pisząc powyższe słowa, mieli wyłącznie i jedynie na myśli owe przekonania polityczne, które odbiły się w Tece Stańczyka i innych pismach i które różnią się bardzo od tych opinii, jakie Czas lat temu kilkanaście w roku 1861, 62 i 63 wyznawał.

Teraz może ks. lic. Chotkowski zrozumie, w jak piękny sposób korzysta z trybuny.

— * **Od Towarzystwa pożyczkowego** przemysłowców miasta Poznania (Spółki zapisanéj) odbieramy następujący bilans miesięczny z dnia 30 listopada 1877 r.

Nr.	Rachunek.	Debet. Mk.	Debet. fen.	Credit. Mk.	Credit. fen.
1	Rachunek kasy	5859	06	—	—
2	„ weksli	661086	35	—	—
3	„ papierów publicz.	60959	01	—	—
4	„ ruchomości	1521	66	—	—
5	„ kosztów proces.	174	49	—	—
6	„ składek	—	—	98062	60
7	„ depozytów	—	—	517575	22
8	„ banków	—	—	28966	93
9	„ bieżący	—	—	13450	24
10	Konto dubioso	—	—	33595	34
11	Fundusz rezerwowy	—	—	15676	57
12	Rachunek wstępnego	—	—	213	—
13	„ dysk. od weksli	—	—	45956	90
14	„ prc. od depoz.	14156	39	—	—
15	„ administracyi	10021	38	—	—
16	„ zysków i strat	—	—	281	54
	Suma	753778	34	753778	34

— * **Magistrat tutejszy** rozpisuje obwieszczeniem z dnia mb., znajdującém się w części inseratowéj dzisiejszego Dziennika, submisyą na wybudowanie parkanu na nieruchomości miejskiéj na św. Łazarzu Nr. 2 (szpital św. Łazarza). Kosztorys jego i warunki przejrzane być mogą w biurze budowlowém na Ratuszu. Reflektujący powinni oferty swoje do poniedziałku, dnia 10 mb. oddać tamże.

— * **Obwieszczeniem z dnia 4 mb.,** które znajduje się pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru naszego pisma, dosi zarząd policyjny w Jaraczewie, że zabłąkał się tam arny wyżeł z białemi łatami, którego prawny właściciel za ynagrodzeniem kosztów żywienia i kosztów insercyjnych oderać może.

— * **Ciągnienie II. klasy** 157 król. pruskiéj loteryi klacwéj rozpocznie się dnia 11 mb.

— * **Z dniem 4 mb.** zamkniętą została komunikacya na anale bydgoskim. W ubiegłym roku przechodziło przez kaał ten 33,112 tratew drzewa i 838 statków obładowanych a 60 próżnych.

— * **Towarzystwa naukowego w Toruniu** wydział arheologiczny i historyczny zbierze się na posiedzenie swoje w poniedziałek dnia 10 bm. w Toruniu, w lokalu Towarzystwa, o godz. 12 w południe. Liczne zebranie dla ważności spraw a porządku dziennym stojących bardzo pożądane.

— * **Egzamina na nauczycielki i guwernantki** odbywać się będą w roku przyszłym w Poznaniu: od 2—4 kwietnia dla nauczycielek, 5 kwietnia dla przełożonych; od dnia 22—24 października dla nauczycielek, dnia 25 października dla przełożonych; w Bydgoszczy od 12—14 marca dla nauczycielek, dnia 15 marca dla przełożonych; od 24—26 września dla nauczycielek, dnia 27 września dla przełożonych. Członkami odnośnéj komisyi egzaminacyjnéj są na Poznań: radzca regencyjny i szkólny Luke jako przewodniczący, radzca regencyjny i szkólny Dittmar, dyrektor seminaryum Baldamus, dyrektor wyższéj szkoły dla panien Schmid w Bydgoszczy, wyższy nauczyciel s. Bielewicz i nauczyciel seminaryjski Krumbhorn.

— * **Banicya,** na jaką ks. Anastazy Szulczyński z ostynia był skazany, została zniesioną.

— * **W miejsce komisorycznego burmistrza Langiego w Nowémmieście** mianowany został od 1 stycznia rp. aptekarz i radzca miejski Moldenke urzędnikiem stanu dla okręu nowomiejskiego a zastępcą jego komisarz okręgowy Exner.

— * **Przy uzupełniających wyborach do rady miejskiéj** wybrani zostali w Pleszewie z trzeciego oddziału kupiec Zboralski i Karkowski, z pierwszego oddziału zecznik Meyer, z drugiego oddziału drukarz Joachim; w Strzelnie wybrani zostali z 1 oddziału kupiec S. Malachowski, w drugim dr. Gorczica i kupiec R. Rohr, z trzecim obywatel Skolaszyński.

— * **Do Bromberger Ztg.** donoszą z nad granicy Konresówki, że wedle wiadomości warszawskich, cenzura rosyjska becnie wyrzuca z pism publicznych wszystko, cokolwiek w ich nagannego dla Niemiec się znajduje. Mianowicie nie doszcza cenzura wiadomości o narodowo-polskich agitacyach (!?) w prusach królewskich; o Austryi natomiast wolno pisać dziencokom, cokolwiek się im podoba.

— * **Dziewięciu elementarnych miejskich nauczycieli** Bydgoszczy, pobierający po 900 marek pensyi rocznéj, wystosowało do magistratu miejscowego wniosek o podwyższenie pensyi, zagroziwszy w przeciwnym razie złożeniem swych urzędów. Magistrat odmówił podwyższenia pensyi a od wytoczenia nauczycielom tym procesu dyscyplinarnego za groźbę tę odstąpił ze względu na ich młodość i niedoświadczenie w sprawach służbowych.

— * **Dnia 4 mb.** spłonęła stodoła z zapasami żniwnemi w Powidzu na probostwie, dzierżawioném przez panią Stanisławę Muzolff, dziedziczkę Charbina; ogień, jak się zdaje, był podłożony przez złośliwą rękę. Pani Stanisława Muzolff była ubezpieczoną w Towarzystwie w Schwedt.

— * **Artur Grottger.** „Eine Reminiscenz von F. M. Arcu,“ pod tém tytułem wyszła w Wiedniu nakładem księgarza L. Rosnera książeczka, opisującą dzieje jednéj z pierwszych miłości sławnego polskiego artysty. Autorką ma być samaż bohaterka tego romansowego epizodu, którą Grottger poznał w roku 1862 na balu w Wiedniu. Stósunek trwał dwa lata aż do wyjazdu autora Lituanii do Paryża.

— * **Znany korespondent wojenny** dziennika D. News, mieszkający obecnie w Londynie, p. Archibald Forbes, otrzymał, jak wiadomo, „za dowody wielkiego męztwa i nieustraszoności“ złożone na polach walk, rosyjski order Stanisława. Już po tém oznaczeniu jednak ogłosił p. Forbes swe pamiętne, sensacyjne wyjątkuły o okropnéj gospodarce rosyjskiéj intendentury i głównego sztabu. W skutek tego, jak zapewnia berlińska Börs. Ztg., ambasador rosyjski w Londynie, hr. Szuwałow, zażądał od p. Forbes zwrotu nadanéj mu dekoracyi. Tenże korespondent otrzymał od téjże gazety, jak donosi Allgemeine Ztg., swe korespondencye 2000 funtów szterlingów.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 6 grudnia Mikołaja bisk.; w kalendarzu słowiańskim Jarogniewa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 56, zachód o godzinie 3 minut 46.

Dnia 6 grudnia 1382 zjazd walny w Zaolziu. — 1517 zaślubienie w Barze Bony Zygmuntowi I. — 1549 burzliwy sejm w Piotrkowie. — 1663 bitwa z Moskalami pod Ostrą.

KRÓLEWIEC, 1 grudnia.

O założeniu Kółka towarzyskiego polskiego w Królewcu czasu swego do Dziennika Poznańskiego napisałem, lecz o dalszym jego rozwoju i i wzroście w łamach szanownego waszego pisma, o ile mi wiadomo, najmniejszéj dotąd nie znalazłem wzmianki. Że dał się czuć brak Kółka polskiego w Królewcu, dowodem najlepszym z dnia na dzień wzrastająca liczba członków; dowodem tyle listów od polskich obywateli i innych polskich światłych mężów, życzących młodéj naszéj instytucyi rozwoju i szczęścia w swéj działalności, dowodem wspieranie naszéj biblioteki książkami i czasopismami z stron najrozmaitszych.

Rocznicę śmierci Mickiewicza obchodziło Kółko tutejsze świetną uroczystością. W pięknych i pełnych miłości i przywiązania do kraju słowach zagaił prezes Koła polskiego p. Grabski o god. 9 wieczorem zebranie. Powitawszy przybyłych gości wyraził radość z tego, że Polacy z stolicy nad Precławą tak licznie się zgromadzili, żeby uczcić pierwszego Polski wieszcza i żeby przez to zadokumentować swe przywiązanie do naszego biednego kraju, którego przewódzcą umysłowym był i będzie największy bard północno-wschodni. Jako pierwszy mówca wystąpił po przemówieniu prezesa p. Ossowski. Prawił o stósunku młodzieży naszéj do Mickiewicza i wykazał, że ze wszystkich polskich poetów nasz Adam młodzież najgoręcéj ukochał. Bawiąc w Wilnie, należał obok Zana i Czeczota do założycieli Filaretów i Filomatów a i późniéj, gdy tułać się musiał po obcych krajach, z młodzieżą polską, w któréj największe pokładał nadzieje, najchętniéj obcował. Mowę p. Ossowskiego, wygłoszoną z werwą i przekonaniem, przyjęto głośnémi oklaskami. — Po kilku śpiewach i piosnkach narodowych, których się na cel ten założony klub śpiewacki wyuczył, wystąpił jako mówca ostatni p. Andryson, przypominając zebraniu, że i na jutro przypada dzień dla Polaka ważny, bo dzień 29 listopada. — I gdy w ciągu przydłuższéj swéj mowy, w któréj przejmująco potrzeby miłości ojczyzny wyłuszczył, czarujący obraz cudownego naszego kraju przed oczy nam roztoczył i zebranych zawezwał, żeby, o ile sił nam starczy, energicznie i z poświęceniem pracowali w kraju i dla kraju, powstali wszyscy niby jedna dusza, aby z toastem: „kochajmy się“ podać sobie dłoń bratnią i tém wzmocnić ogniwa wzajemnéj działalności. Wzruszająca była to chwila — i niejednego już szronem siwizny pokrytego Polaka źrenica łzą się zapełniła, aby ulżyć smętnemu sercu!

Lecz po cóż się szeroko rozpisywać nad przebiegiem téj uroczystości, która mnie przekonała, że zarówno jak w kraju tak i na krańcach północnych w młodzieży naszéj tli miłość do ojczyzny, chęć jéj się przysłużenia, najpewniejsze podwaliny lepszéj przyszłości.

Wiadomo zapewne szanownym czytelnikom, że na uniwersytecie królewieckim katedra dla języka polskiego egzystuje. Lecz niestety ograniczają się odczyty p. dr. Pelki na ćwiczeniach seminarijskich dla teologów mazurskich, z których liczba tylko szczupła na takowe uczęszcza.

Ze smutkiem w ogóle zaznaczyć mi wypada, że duch germański pomiędzy Mazurami i Litwinami szalenie się rozszerza. Pomiędzy sobą rozmawiają naprzykład tutejsi akademicy tylko po niemiecku.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Hr. W. Engeström,** tłumacz Axla — jak w roku 1875 wydał opis kongresu antropologii i archeologii przedhistorycznéj w Sztokholmie odbytego, tak teraz świeżo ogłosił drukiem w ozdobném wydaniu sprawozdanie z 400 letniego obchodu założenia uniwersytetu w Upsali. Wydanie to ofiarował autor Towarzystwu przyjaciół nauk poznańskiemu, jako jedynéj instytucyi polskiéj, która przesłała powinszowanie szwedzkiemu uniwersytetowi na obchód tak uroczysty. Autor brał osobiście udział w tym obchodzie i opisał go jak najdokładniéj. Wyrazić należy wdzięczność sz. autorowi, że jeżeli po tamtéj stronie Bałtyku przyjaźnie wspominają Polskę współczesną, nie mało się przyczyniają do tego jego zachody i prace. Wydanie swe ozdobił autor światłodrukiem przedstawiającym widok starożytnéj Upsali.

— **Tygodnika ilustrowanego** wyszedł z druku Nr. 99 i zawiera: Wystawa pracy kobiét w muzeum przemysłowo-rólniczém (drzeworyt.) — Kilka słów o Świdnie i rodzinie Świdzińskich (dokończenie, z drzeworytem). — Kronika paryzka (dokończenie) — Z wysp oceanu południowego (dokończenie, z drzeworytem). — Korespondencya ze Lwowa. — Kronika zagraniczna. — Kronika tygodniowa. — Przed burzą (wiérsz). — Zmija (drzeworyt) — Karól Beyer (z drzeworytem). — Przegląd polityczny. — Rotułowicze, powieść Teodora Tomasza Jeża (dalszy ciąg). — Z widowni wojny (drzeworyt). — Prawidłowość w przypadku (dokończenie). — Wpływ historyczny Francyi na Niemcy (dokończenie. — Rozwiązanie zadania szachowego. — Rebus. — Dyament braminów, powieść, (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 grudnia.

BAZAR. Przyłuski z Łagiewnik. Łączkowski z Gorzewa. Przyłuski z Starkówca. Pani Szułdrzyńska z Siernik.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Chłapowski z żoną z Bonikowa. Pani Kurnatowska z Owińsk. Hr. Dobrzyński z Francyi. Mlicki z familią z Osowca. Bracia Mierzyńscy z Królestwa Polskiego. Zakrzewski z Kliszczewa. Moraczewski z Chaław.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Pani Sokołowska z córkami z Niemierzyc. Bogacki z żoną z Biskupic. Sypniewski z Piotrowa. Zwolski z Witkowa. Pani Poturalska z familią z Wrześni. Baerwald z Środy. Tulewicz z Kórnika. Pomorski z Pleszewa. Śniegocki z Budziszewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Bar. Krausbeck z żoną Kufstein. Geisler z Konina. Nauendorf z Grossenheimu. Hankohl z Zgorzelic. Geb z Bischofswerder. Wulfel z Stralsundu. Mlicki z Warszawy. Abel z Stargardu.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 5 grudnia. Biuro lewicy senatu oświadczyło co następuje: Żaden członek lewicy senatu nie otrzymał polecenia od Mac Mahona, ani téż nie został zaproszony do jego pałacu, celem postawienia w imieniu swego stronnictwa warunków co do utworzenia parlamentarnego gabinetu. Komisya 18-tu ogłosiła podobne oświadczenie w imieniu lewicy izby deputowanych.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

W Kuryerze Warszawskim czytamy: Dowiadujemy się bardzo ważnéj wiadomości, która, jeźli się potwierdzi, będzie doniosłego znaczenia dla co raz więcéj upadającego u nas przemysłu gorzelniczego. Oto w sferach urzędowych podniesioną podobno została myśl rozciągnięcia na Królestwo polskie ulg, jakie istnieją w Rosyi co do spirytusu wywożonego na sprzedaż za granicę. O ile wiemy, to w Rosyi kaucye nie potrzebują być składane w gotówce, oraz potrąca się tamże znaczny procent na wyschnięcie i rozlanie w czasie transportu.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 5 grudnia.

Poznań, 5 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pochmurno

Żyto: słabo

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na grudzień 132.—, grudzień-styczeń 132.—, styczeń-luty 133.—.— luty-marzec 134, wiosnę 136 nom.

Okowita: słabo

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —,—— litrów; grudzień 48.20 styczeń 48.70 luty 49.20, marzec 49.60, kwiecień 50.20 kwiecień-maj 51-50.80 maj 51.20 m.

(W.) **Poznań,** 5 grudnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 15-16.50 mar., rżana nr. 0 i 1 11.50-12.— mar. per 50 kilo.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47.90 ofiar

Żyto: Nie zawiera interesów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 48.20 m. grudzień 48.20—, styczeń 48·70—, luty 49.30, marzec 49 90, kwiecień —.— maj —.— kwiecień-maj 50.80.

Wypowiedziano 35.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47.90 m.

(Sprawozdanie giełdowe.) **Poznań,** 5 grudnia. 4% nowe listy zast. pozn. 94.20. 4% nowe listy rent. pozn. 94.70 5% powiatowe obligacye 101.—. 4½% powiatowe obligacye 97.—. 3½% szląskie listy zastawne 84.50. 4% szląskie listy rentowe 95 50. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 50.—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 43.—. Poznański bank prowinc. 101.—. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104.25. 3½% premiowana pożyczka państwowa z 1855 r. 135.—. 3½% obligi długu państwa 93.20. Marchijsko-pozn. kolei żelaznéj 12.50. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 69.—. Starogardzko-pozn. k. ż. 99.50. Warszawsko-wiedeńsk. k. ż. 158.—. Austryackie noty bankowe 170.—. Polskie likw. listy 55.50. Rosyjskie noty bankowe 207.50-208 m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 5 grudnia 1877 roku.	Towar piękny mk.	piękny fen.	średni mk.	średni fen.	pośledni mk.	pośledni fen.
Pszenicy staréj szefel po 50 kilo	10	20	9	20	8	50
Żyta	6	90	6	50	6	30
Jęczmienia	7	80	7	50	7	20
Owsa	7	50	6	50	6	—
Grochu do gotow	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Kartofli	1	40	1	30	1	20
Wyki	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw.	—	—	—	—	—	—
„ białéj	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 4 grudnia.

Pszenica: 168-215 m, najpiękniejsza wyżéj notowań.

Żyto: 127-135 m.,

Jęczmień 142-162 mr., najpiękniejszy dla browarów droższy.

Groch piękny do gotowania 156, na paszę 144 m.

Owies 117-140 m.

Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 48.— m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 4 grudnia.

Koniczyna czerwona bez zm., poślednia 30-35, średnia 38-42, piękna 45-48, wysoko-piękna 50-52.

Koniczyna biała spok., poślednia 36-42, średnia 46-52, piękna 56-62, wysoko-piękna 66-72 m.

Żyto: per 1000 kilo bez obrotu; na grudzień 130.50 pł. i żąd., kwiecień-maj 134.50 m. ofiar. i żąd.

Pszenica per 1000 kilo 196.— marek żąd., — na grudzień-styczeń — m.

Owies: per 1000 kilo 122. marek pł. i żąd.; na grudzień-styczeń — p, kwiecień-maj 126 pł. i żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo mało zm.; w miejscu 71.50 żąd., na grudzień 71 pł. i żąd., grudzień — płac. i ż., grudzień-styczeń 71, styczeń-luty 71.50, luty marzec 71.50, kwiecień-maj 71. m. żąd.

Okowita per 100 litrów stale.; — na grudzień 50-50.20, grud.-styczeń 50-50.20 pł., styczeń-luty —, kwiecień-maj 52 pł i ofiar., maj-czerwiec — m.

Łubin bez zmiany; żółty 10.20-10.80-11.40, niebieski 10-10.60-11.20 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów ciężki najwyższa Mk.	ciężki najwyższa fen.	ciężki najniższa Mk.	ciężki najniższa fen.	średni najwyższa Mk.	średni najwyższa fen.	średni najniższa Mk.	średni najniższa fen.	lekki towar najwyższa Mk.	lekki towar najwyższa fen.	lekki towar najniższa Mk.	lekki towar najniższa fen.
Pszenica biała nowa	20	50	20	20	21	30	20	80	19	50	18	20
„ żółta nowa	19	60	19	30	20	30	20	10	19	10	18	—
Żyto nowe	14	20	13	30	13	10	12	80	12	60	12	10
Jęczmień nowy	16	40	15	70	15	20	14	70	14	40	13	60
Owies nowy	13	80	13	40	13	10	12	60	12	20	11	80
Groch	17	50	16	60	16	10	15	10	14	70	14	—

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny Mk.	piękny fen.	średni Mk.	średni fen.	pośl. towar. Mk.	pośl. towar. fen.
Rzep	31	50	29	—	26	—
Rzepik zimowy	30	50	28	—	24	—
Rzepik latowy	30	50	26	50	23	—
Lnica	26	—	23	—	20	—
Siemię lniane	26	—	24	—	21	—

Gdańsk, 4 grudnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze pochmurne; wiatr wschodni.

Pszenica loco była na dzisiejszym targu w usposobieniu słabém i bez ochoty do kupna, gdyż za granicą nie można było uskutecznić sprzedaży a londyńska depesza prywatna była wręcz przeciwną urzędowéj depeszy targowéj. Tylko w skutek ustępstwa sprzedających mogli eksporterowie być zniewoleni do kilku zakupów a płacono za jarą 129 funt. 200 m., czerwoną 124 funt. 204 m., jasno-pstrą 124-129/30 funt. 216 232 m., wysoko pstrą szklistą 129/30-131/2 funt. 218-234 m., białą 120 funt. 230 m., 126/7, 127/8 funt. 233, 240 m. per ton. Na rosyjską pszenicę nie było także ochoty do kupna i z trudnością tylko wielką sprzedawano jéj cośkolwiek; płacono za czerwoną poślednią murzącą 119-124/5 funt. 170-185 m., lepszą i zimową 125/6, 127/8 funt. 185, 192, 195, 197, 200, 201, 203 m., czerwoną łagodną 129/30, 131 funt. 215 m., sandomirską szklistą 126 funt. 220 m., 130 funt. 225 m. per ton. Termina bez obrotu, grudzień 214m. ż, kwiecień-maj 216 m. żąd. 214 m. ofiar., maj-czerwiec 217 m. żąd. Cena regulacyjna 215 m.

Żyto loco stale, mianowicie dobre z ciężką wagą; sprzedawano dolnopolskie i krajowe wedle gatunku 122 funt. po 132 m., 127 funt. po 144 145 m., polskie 118 funt. 128 m., rosyjskie 114 funt. 122 m. per ton. Termina kwiecień-maj dolnopolskie 141 m. ż. 140 m. of. Cena reg 132 m.

Jęczmień loco słabo; wielki 103/4 ft. 167 m., 109-117 ft 173-175 m., rosyjski 106 funt. 163 m., na paszę 125 m, rosyjski na paszę 123, 125 marek per ton płac.

Groch loco słabo; średni 140, na paszę 125, 132, rosyjski dobry średni 148, na paszę 136 m. per ton.

Owies loco rosyjski 100 m. per ton.

Rzepik rosyjski 220 m., dobry 265 m.

Okowita loco po 48 m. kup.

Depesze. Londyn, 3 grudnia. Obca pszenica bardzo stale na przybyłe ładunki tendencya zwyżkowa, inne zboża ociężale, nominalnie i bez zmiany. — Powietrze wilgotne i zimne.

Amsterdam, 3 grudnia. Pszenica bez zmiany, 317. Żyto bez zmiany, 191. Oléj rzepiowy 42¾. Rzep 448. — Powietrze dżdżyste.

Berlin, 4 grudnia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco trzyma się. — Termina wyżéj. Wyp. 11,000 centnarów. Cena wypowiedziana 215.5 marek per 1000 kilo. —. Cena przecięciowa —.— marek. — Loco 190-235 marek wedle gatunku, — żółta szlązka, marchijska i rosyjska 190-216 marek z kolei płacono, płynąca — marek z kolei płacono, na ten miesiąc 215.-216.— płacono, na grudzień —, na grudzień-styczeń 1878 —, na kwiecień maj 208.5 płac. maj-czerwiec — płac. czerwiec-lipiec — pł.

Żyto loco mały interes. — Termina stale. — Wypow. 1000 ctr Cena wypow. 140. mar. per 1000 kilo. Cena przec. — m. Loco 132 150 mar. wedle gatunku; rosyjskie 132-139. m. z kolei i szpich. pł., nowe rosyjskie — z kolei płac., krajowe 142-147 z kolei płacono, wysoko-piękne krajowe —, polskie — z kolei płac., bardzo piękne ros. 143.— z statku płacono, na ten miesiąc — pł., grudzień-styczeń 1878 139.5-140-139.5 płacono, luty-marzec — pł., kwiecień-maj 142.5 143-142.5 pł., maj-czerw. 141.5-142 płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 140 198 marek wedle gatunku.

Owies loco mało zmien. Termina mało zmien. Wypow. 1000 ctr. Cena wypow. 127. marek per 1000 kilo. — Cena przecięcowa —.— mr. — Loco 105 165 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc 127.5 nom., na grudzień-styczeń 1878 —.— nom., kwiecień-maj 135.5 pł.

Kukurudza loco spok. Wypowiedziano —.— centnarów. Cena wypowiedzialna —.— mr. per 1000 kilo. — Loco stara 142-147 m. wedle gat.; nowa węg. —— mrk. z kolei, na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 163-200 marek wedle gatunku, na paszę 150-162 m. wedle gatunku.

Mąka rżana trzymająsię. Wypowiedziano 4,500 ctn. Cena wypowiedzialna 19.40 m. per 100 kilo, cena przec. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem. — na ten miesiąc i na grudzień-styczeń 1878 19 40—.— pł., styczeń-luty 19.80—.— pł., luty-marzec 19.90—.— płac., marzec-kwiecień 19.95—.— płac., kwiecień-maj 20.00—— pł., maj-czerwiec — płc.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ——.— m. Rzepik zimowy ——— marek. Rzepik latowy —.— m., — nasienie lnicze — m.

Oléj rzepiowy termina wznoszą się. Wypow z beczką 2800 ctr., bez beczki — centn. Cena wypowiedzialna z beczką 73. mrk., bez beczki — mk. cena przecięciowa —.— m. per 100 kilogr. Loco z beczką 74.5 marek, bez beczki 73. marek na ten miesiąc 73 pł., grudzień-styczeń 1878 72.5-72.6 pł., styczeń-luty 72.2 płac., luty-marzec — pł., marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj 72.-72 2 płac. maj czerwiec — pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m

Oléj skalny loco stale. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano — ctr. Cena wyp —.— mar per 100 kilogr. Cena przecięc. —. m. — Loco 28.5 m. — na ten miesiąc i na grudzień-styczeń 1878 26.3—.— pł., styczeń-luty 27—.— żąd., styczeń 27 ofiar.

Okowita loco z pocz. stale w końcu słabiéj. Wyp. 70.000 litr. Cena wyp. 50.8 m. przec. —. m. per 100 litr. à 100%=10,000% Loco bez beczki —.— pł. z beczką 50 3 pł., na ten miesiąc i grudzień-styczeń 50.7-50 9-50.6 pł., styczeń-luty 51—. płac., luty-marzec — pł., marzec-kwiecień — płac., — kwiecień-maj 53.3-53.5-53.2 płac., maj-czerwiec 53.5— nom., czerwiec-lipiec 54.5 nom., lipiec-sierpień 55.5 nom.

Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki w miejscu 51—. pł.

Mąka pszenna nr. 00 31.00—29.00, nr. 0 29.00—28.00, nr. 0 i 1 27.50—26 50.

Mąka rżana nr. 0 22.50—20.50, nr. 0 i 1 19.75—18.00 m. per 100 kilo. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 4 grudnia.)

SZCZECIN, 4 grudnia 1877.

Pszenica staléj		**Okowita** stale	
na wiosnę	208 50	w miejscu	48 80
na maj-czerwiec	211 —	na grudzień	48 80
		na grudzień-styczeń	— —
Żyto stale		na kwiecień-maj	52 —
na wiosnę	139 50	**Owies**	
na maj-czerwiec	138 50	na grudzień	— —
		na kwiecień-maj	— —
Oléj rzep. stale		**Oléj skalny**	
na grudzień	72 75	w miejscu	12 70
na maj	71 75	na grudzień	— —

BERLIN, 4 grudnia 1877.

Pszenica stale		**Owies**	
na grudzień	215 50	na grudzień	138 —
na kwiecień-maj	208 50		
		Gal. kol. Kar. Ludwika	105 10
Żyto stale		Pruskie oblig. państw.	93 75
w miejscu	— —	Nowe pozn. listy zast.	94 20
na grudzień	139 50	Pozn. rent. listy	94 60
na kwiecień-maj	142 50	Austr. losy z r. 1860	105 25
na maj-czerwiec	141 —	Włoska renta	72 —
Oléj rzep. wyżéj		Amerykany	100 10
w miejscu	— —	Pożyczka turecka	19 25
na grudzień	73 10	7½ prc. Rumuny	15 10
na kwiecień-maj	72 20	Polskie listy likwidac.	55 10
Okowita słabo		Rosyjskie banknoty	207 50
w miejscu	51 —	Austr. renta srebrna	56 75
na grudzień	50 70	Austr. akcye kredytowe	360 50
na kwiecień-maj	53 10	Koléj żelazna państwowa	451 —
na maj-czerwiec	53 30	Lombardy	131 50
		Uspos. stałe.	

Wiele osób uskarza się z rana przy przebudzeniu na dolegliwości i ściskanie w gardle, czego przyczyną jest większe lub mniejsze zaflegmienie krtani. Aby wypłuć, robi niejeden najgwałtowniejsze starania, które często sprowadzają kaszel a niekiedy nawet żywą skłonność do womitów i dopiéro po upływie jednéj lub dwóch godzin i z największą usilnością dają się usunąć przeszkody utrudniające oddychanie. Przez wymienienie środków, nadających się do usunięcia tego nadzwyczaj dolegliwego cierpienia, oddaje się przeto wszystkim tém nawiedzonym rzeczywistą usługę a chodzi tu o smołę, która nader pomyślny wywiera wpływ leczący na wszystkie afekcye organów oddechowych. Wystarcza, gdy się przy każdém jedzeniu spożywa dwie lub trzy kapsułki smołowe Guyota, by przez nie sprowadzić z największą szybkością ulgę, któréj się szukało daremnie w wielkiéj ilości więcéj lub mniéj drogich i ambarasujących lekarstw. W ośmiu lub dziewięciu przypadkach z dziesięciu usunięte zostaną zupełnie regularne te dolegliwości przez nieprzerwane użycie tych kapsułek smołowych.

Należy podnieść, że cała kuracya dochodzi dziennie do ledwo na wzmiankę zasługującéj ceny 10—20 fenygów, gdyż każdy flakonik zawiera 60 kapsułek. (6080).

Szybki odbyt, jaki produkt ten znalazł, wywołał liczne imitacye. P. Guyot może dla tego przyjąć gwarancyą za te tylko flakoniki, które noszą nazwisko jego w trójkolorowym druku.

Skład na Poznań w aptece Elsnera i w innych aptekach. (3).

(Nadesłane.)

Członkowie kasy pogrzeb. naucz. W. Ks. Pozn.

Zarząd akceptuje rachunek Mroczk. Są widoki na 30,03 marek rocznéj składki! Zatém spieszcie i

SUBMISSION.

Auf dem städtischen Grundstück St. Lazarus Nr. 2. (St. Lazarus Hospital) soll ein Umwährungszaun von zusammen 118 Meter Länge und 2.5 Meter Höhe errichtet werden, seine Ausführung aber submissionsweis vergeben werden. (6169)

Kostenanschlag und Bedingungen können im Baubureau des Rathhauses während der Dienststunden eingesehen werden.

Reflectirende wollen ihre Offerten versiegelt mit der Aufschrift „Submissionsgebot auf einen Bretterzaun“ ebendaselbst bis

Montag den 10. Dezember 1877.

Mittags 12 Uhr

abgeben. Nach- und Uebergebote bleiben unberücksichtigt.

Posen, den 3. Dezember 1877.

Der Magistrat.

Am 28 v. Mts. hat sich hierselbst ein schwarzer (6163)

Jagdhund

mit weissen Flecken eingefunden, welchen der rechtsmässige Eigenthümer gegen Erstattung der Futterkosten u. Insertionsgebühren abholen kann.

Jaraczewo d. 4 Dezember 1877.

Die Polizei-Verwaltung.

W miejsce związkowéj taryfy z dnia 15 października r. b. dla transportu kartofli ze stacyi poznańsko-kluczborskiéj kolei żelaznéj do stacyi Kistrzyna wrocławsko-świdnicko-fryburgskiéj kolei żelaznéj wchodzi z dniem 5 b. m. w wykonanie nowa odnośna taryfa z zniżonemi stopami frachtowemi, do któréj zastósowane będą postanowienia taryfy specyalnéj III. (6164)

Za zarządy związkowe

Dyrekcya

kolei poznańsko-kluczborskiéj.

Tanie gry dla dzieci

1) **Lech**, gra podająca najważniejsze wypadki z historyi polskiéj. 2) **Podróż** po ziemiach polskich. 3) **Orzeł Biały** z 9 rycinami. 4) **Polowanie** z 12 rycinami. 5) **Niebo**. Każda gra opatrzona przepisem użycia. Cena za grę pojedyńczą 2 sgr., z przesyłką franko 2½ sgr. Za 8 sgr. wszystkie 5 franko. Te same gry podklejane w futerałach i z kostkami po 10 sgr., z przesyłką franko 12½ sgr. wszystkie pięć za 1 tal. 20 sgr. franko.

J. Chociszewski, Poznań, Wodna ul. 15.

Tani podarunek

na gwiazdkę.

1) **Mała Historya polska** z obrazkami, 160 str. 3 sgr. 2) **Książeczka o Kościuszce** dla dzieci polskich 2 sgr. 3) **Powiastki i wierszyki** 2 sgr. 4) **Książeczka o zwierzątkach** z 50 obrazkami 2 sgr. Kto razem nabywa, płaci zamiast 9 sgr., tylko 5 sgr. i odbiera franko, a za 10 sgr. oprawne franko. Należytość najtaniéj w znaczkach pocztowych posyłać. (6175)

J. Chociszewski, Poznań.

An der hiesigen paritätischen Privat-Progymnasialschule soll eine (6008)

Lehrerstelle,

mit welcher ein Jahreseinkommen von 1800 Mark verbunden ist, vom 1. Januar 1878 ab besetzt werden.

Bewerber, welche die **facultas docendi** haben müssen, wollen sich unter Einreichung ihrer Zeugnisse bei dem unterzeichneten Schulvorstande melden.

Loebau, den 26. November 1877.

DER VORSTAND

der paritätischen Progymnasialschule

Obuch

Rechts-Anwalt.

Z dniem 1. stycznia 1878 r. zacznie wychodzić we Lwowie:

BIBLIOTEKA teatrów amatorskich,

która zawierać będzie komedye, dramata, wodewile i. t. p. przeznaczone głównie dla teatrów amatorskich, nie zawierające żadnych trudności scenicznych. Będą to sztuki oryginalne lub wyborowe tłumaczenia z rozmaitych języków. Rocznie wyjdzie 52 — 4 wielkich arkuszy druku, tak że abonent w przeciągu roku będzie posiadał biblioteczkę składającą się z 30 — 35 wybornych utworów sceni znych. (6162)

Przedpłata wynosi z przesyłką

rocznie . . . . 18 marek

półrocznie . . . . 10 „

Przedpłatę adresować należy do

Wydawnictwa

Biblioteki teatrów amatorskich

we **Lwowie.**

Niniejszém mam honor zawiadomić szanowną Publiczność jak również i sz. Kolegów, że jak i w roku zeszłym praktykuję w **San Remo Riviera di Ponente**, jednéj z najpiękniejszych stacyi klimatycznych.

Niezbędnych informacyi udzielam chętnie listownie. (5107)

Dr. J. Tymowski

Italie

S. Remo, poste restante.

Stare węgierskie wytr.

wina

na but. z r. 1850. zakupione par occ. w Królestwie Polskiem, nadzwyczajnéj dobroci, poleca

A. Mazurkiewicz

(6127) w Toruniu.

Wystawa gwiazdkowa

EDWARDA TOVARA

Paryż. Poznań. Lipsk.

Róg Berlińskiéj i Bismarcka ulicy.

Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy donoszę łuniżenie, że powiększywszy lokale moje handlowe, zaopatrzyłem takowe w obfity wybór nowych gustownych artykułów.

Specyalnością mojego interesu są nie tylko eleganckie paryzkie artykuły zbytkowe lecz także praktyczne i piękne przedmioty gospodarskie, zalecające się na sezon gwiazdkowy i podarki okolicznościowe a obejmujące największy bez wątpienia wybór wszystkich nowości, jakie się dotąd ukazały.

Bezpośrednie moje związki z Paryżem podają mi możność wytrzymania nie tylko każdéj konkurencyi lecz i posiadania składu najnowszych zawsze artykułów.

Z paryzkich wyrobów wyszczególniam:

Wachlarze we wszystkich możliwych gatunkach, fasonach i wzorach, przytém osobne, nowe pomysły.

Biżuterye dla dam i panów **każdego gatunku** (każdego tygodnia nowości)

Rzeczy z bronzu jako to: czarki, przybory do pisania, postumenciki do zegarków, ramki do fotografii, wazoniki, Cachepots, kasetki itd. stoły salonowe, etażerki, słupki itd.

Majolica, garnirowane kwiatami w wielkim wyborze jako też wszystkie możliwe gatunki, pojedyńcze paryzkie kwiaty i rośliny liściate.

Galwanoplastyki jako to: czarki, pudełka do rękawiczek, herbaty, tytuniu, i cygar, przybory do pisania, świeczniki, zastawy stołowe, szklanki do piwa itd. itd.

Szwajcarskie wyroby rzeźbiarskie z drzewa, szafy, pudełka, słupki, garnitury do palenia, czarki do popiołu itd. itd. oraz towary z **marmuru i alabastru.**

Szczegółowo polecam wielki wybór

towarów japońskich i chińskich (import bezpośredni), tac w wszelkich formach i wielkościach, podstawek do szklanek i butelek, szafek do strojów, pudełek do rękawiczek, herbaty, tytuniu i cygar — tabakierek, czarek, stolików, wazoników, puharów itd.

Towarów skórzanych, wiedeńskich i offenbachskich, najprzedniejszego gatunku, eleganckie albumy we wszystkich wzorach i pomysłach. Neceserki podróżne dla dam i panów, torebki do robótek z urządzeniem i bez niego, torebki do cygar, cygaretek, listów i pieniędzy, portmonetki i visites itd.

Terrakoty, wielka kolekcya nowości w figurach itd.

Bajecznie tanie zabawki dla dzieci, zachwycające pomysły, najnowsze wzory w **obfitym wyborze.**

W oddziale także dla przedmiotów po 75 fen. za sztukę nadeszło bardzo wiele nowości, zalecających się tak piękną robotą, zgrabnością pomysłu jak tanią cenę.

Oddział ten uzupełnia się również każdego tygodnia.

Stałe bez wyjątku ceny

Na każdym przedmiocie znajduje się cena jego

EDWARD TOVAR, Poznań

Narożnik Berlinskiéj i Bismarcka ul.

Dla sprzedających z drugiéj ręki wchód z Bismarcka ulicy 11. tylko z rana od 8 — 10 godziny. (6077)

Rękawiczki znów nadeszły.

Stósowne podarki gwiazdkowe

Fryderykowska ul. 1. **R. RUTECKI.** Fryderykowska ul. 1.

Zupełna wyprzedaż wszystkich gatunków **towarów ze złota, po cenach fabrycznych** jako to brosze, kolczyki itd.

zabawki grające

od 4 M. 50 fen. do 300,00 M. z bębnami i dzwonkami itd.

Albumy, pudełeczka do robót, świątynie do cygar itd. wszystko z muzyką. Wielki skład **zegarków i łańcuszków** po jak najtańszych cenach.

Reparacye akuratnie i rzetelnie. (6155)

M. Leitgeber i Spółka.

Największy dobór książek dla dzieci, młodzieży i starszych na podarki gwiazdkowe, w języku polskim, niemieckim i francuzkim. Albumy Grottgera, Matejki etc.

NA GWIAZDKĘ!!!

Zabawki i gry.

Prosimy o wczesne zamówienia.

Przesyłki do wyboru o ile możności zaraz żądać prosimy. Zamówienia na dzieła francuzkie, jeżeli na czas mają nadejść, do 8go, na dzieła angielskie do 6go grudnia winny być w naszym ręku. (6100)

M. Leitgeber i Sp. w Poznaniu.

Suknie balowe

czyszczą się chemicznie na sucho w pralni artystycznéj (6067)

B. Pułaskiego.

Bez kąpieli! Bez zmiany powietrza!

Bez kąpieli! Bez zmiany powietrza!

„PULVIS PLANTARII ORIENTALIS“

(przez znakomite powagi urzędownie wypróbowany i uznany)

usuwa będące nawet w najwyższych już stadyach

piersiowe i płucowe choroby.

O frankowane przesłanie zupełnéj historyi choroby udziela się. (4535)

C. F. W. Reige'go

fabryk. a chemicznych preparatów i poliklinika dla chorujących na piersi i płuca.

Berlin SO., Muskauerstr. 28.

NB. Honoraryum za dwutygodniową kuracyą wynosi pracnum 10 Marek = 5 flor. wal. austr. = 12 franków — Pulvis plantarii orientalis dodaje się **bez łatnie** w potrzebnych ilościach.

Dla niezamożnych — przy urzędownie stwierdzoném świadectwie ubóstwa — i **kuracya bezpłatnie!** Dziękczynne pisma szczęśliwie uzdrowionych wyłożone!!! —

Z fabryki chemicznych preparatów C. F. W. Reige'go w Berlinie otrzymałem dla zdania naukowéj opinii i do chemicznego rozbioru w dobrze zamkniętych kartonach 2 próby proszku z oznaczeniem „Pulvis plantarii orientalis I i II“, które w mém analityczno-chemicznem laboratoryum poddałem osobiście jakościowéj i ilościowéj analizie, przez którą jedynie wartość podobnego preparatu stwierdzoną być może. Do przesyłki téj dołączony był opis postępowania, jakiego użyć należy przy użyciu proszków. Praktyczne próby, które wedle opisu robiłem, dały mi dostateczny dowód, że podane postępowanie polega na zupełnie naukowych, czysto chemicznych zasadach i doświadczeniach i że pojedyńcze, przytem uskutecznić się mające manipulacye z łatwością przez każdego laika wykonane być mogą —

Chemiczna analiza obu proszków uprawnia mnie do twierdzenia, że przy prawidłowém użyciu otrzymany na ten sposób preparat zdolen jest w wysokim stopniu błonki śluzowe wzmocnić i pobudzić i przy cierpieniach piersi i płuc usunąć lub sprawić ulgę w tych cierpieniach.

Z najzupełniejszego przeto przekonania mogę środek ten jako wyborny środek domowy usilnie polecić.

Wrocław, w październiku 1875.

(L. S.) Dyrektor itd. dr. TIOBALD WERNER

przysięgły chemik.

Panu C. F. W. Reige'mu w Berlinie.

WPana zawiadamiam uniżenie, że po użyciu przesłanego mi kilkakrotnie Pulvis plantarii orientalis moja głęboko zakorzeniona choroba zupełnie ustała. Płuca moje znajdują się obecnie w najlepszym znowu stanie i składam Panu za to niniejszém najczulsze moje podziękowanie.

W końcu pozwalam sobie jeszcze dodać, że gotów jestem chętnie — w interesie cierpiącéj ludzkości — wyrazić moją wdzięczność i publicznie także. Przezorny dozór Pański nad kuracyą i uzyskane, zadziwiające skutki zasługują na to, aby się we wszystkich rozgłosiły krajach itd.

Schwedt n. O. podp. Henryk Wegener.

Pański niczem nie doścignony „Pulvis plantarii orientalis“, połączony z nieznaną dotąd pańską metodą leczenia uleczył mnie szczęśliwie z długoletniéj ciężkiéj choroby piersiowéj Czego nie dokazały żadne kąpiele, żadne recepty lekarskie, ani też środki domowe, udało się za pomocą pańskiego preparatu chemicznego. Oby wszyscy na piersi chorujący poddali się z zaufaniem pańskiéj kuracyi! Uczuliby się — jak ja — do wieczněj wdzięczności obowiązani.

Gotha. Z wdzięcznem poważaniem

Ed. Köhler.

Bez kąpieli! Bez zmiany powietrza!

Dnia 19 bm. odbędzie się **LICYTACYA** w **Czerniejewie** na drzewo opałowe suche jako to (6165)

300 metr. sosn. - szczepowego,
300 « olszow.- «
300 « brzoz.- «
500 « pieńków dębowych, sosn.-brzozowych,
200 « kupek gałęzi.
60 sztuk dębiny porządkowéj
30 « brzeziny «
1½ kopy drągów brzozowych
60 sztuk sośniny grubéj.

Zarząd leśny

W poniedz. 10 grudnia przyprowadzę znowu pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych

krów

z lęgu noteckiego wraz z **cielętami** i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (6168)

J. Klakow

dostawca bydła.

Dnia 13 grudnia o godzinie 10éj rano odbędzie się w Żalnie w lokalu p. Siuchnińskiego (6159)

Walne zebranie

Tow. naukowéj pomocy imienia Karola Marcinkowskiego dla powiatu szubińskiego, na które zaprasza

Komitet.

Walne zebranie

Towarz. pomocy naukowéj pow. wrzesińskiego

odbędzie się w Wrześni, w hotelu p. Paprzyckiego, d. 18 b. m. o godz. 10 przed poł. Licznego udziału spodziewa się, a o punktualne przybycie ze względu na zapow. na 11 godz. zgrom. Tow. ról. uprasza (6136)

Dyrekcya.

Szczęście i błogosławieństwo

u

Cohna!

okazuje się bardzo skutecznie, gdyż w tym roku wygrano już znowu wedle urzędowéj listy ciągnień i szczęśliwym wygrywającym wypłaconym został przezemnie w gotówce: (6126)

wielki los, tj. wielka premia

252,400 Marek

na Nr. 313.

a tak samo nie dawno przedtem

wielki los, tj. wielka premia

246,000 Marek

na Nr. 456.

W ogóle wypłaciłem w ostatnich czasach u mnie udział biorącym przeszło

2 milion Marek

a w krótkich odstępach czasu prócz licznych innych wielkich wygranych główne następne wielkie premie interesentom moim wedle urzędowych listów ciągnień w gotówce: Marek

360,000, 270,000, 225,000 182,000, 180,000, 156,000, często **152,000, 150,000, 120 000** itd. itd. dla czego firma moja słusznie znaną jest wszędzie jako

najszczęśliwsza.

Urządzona przez państwo Hamburg i gwarantowana nader zajmująca wielka loterya pieniężna, w któréj wygrane w ogóle wynoszą

przeszło 8 milionów Marek waluty niemieckiéj.

obejmuje tylko **85500** losów a w kilku miesiącach z pewnością wygrane zostaną w 7oddziałach w ogóle **46200** wygrane pieniężne, tj.

pierwsza wygrana główna i premia ewent. **335,000** M. specyalnie **250,000, 125,000. 80,000. 60,000, 50,000, 40,000 30,000, 25 000** wiele wygranych po **20000, 15,000, 12,000 10,000, 6000, 5000, 4000 2400, 2000, 1500, 1200,** itd

Ciągnienie wygranych I oddziału naznaczone urzędownie na przyszłą środę i czwartek 12 i 13 grudnia r. b.

do którego

cały oryg. los tylko 6 Marek pół losu oryginalnego tylko 3 Mr. ćwierć losu orygin. tylko 1,50 M.

kosztują.

Losy te oryginalne zaopatrzone w herb państwa przesyłam za nadesłaniem ceny lub za zaliczką pocztową do najdalszych okolic natychmiast szanownym zamawiającym. Tak samo przesyłam urzędowe listy wygranych i pieniądze wygrane natychmiast po ciągnieniu każdemu u mnie udział biorącemu akuratnie i dyskretnie. Przy rozległe związki moje może każda wygrana w miejscu zamieszkania być wypłaconą.

Każde zamówienie na te losy oryginalne można po prostu uskutecznić na przekazie pocztow. (Posteinzahlungskarte,) każdy zamawiający otrzyma natychmiast losy oryginalne.

Laz. Sams. Cohn

w Hamburgu,

Kantor główny, dom bankowy i wekslowy.

Kol. tumskie losy 4 M pruss. losy udział. ½, ⅛ Basch, Molkenm. 14. Berlin. (6121)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy jego własności sprowadzania na powierzchnią ciała zapaleń i irytacyi, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi, oskrzeli. chorobom gardlanym, gościowi, bólom w krzyżach etc.** [32]

Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u P. Wislin przy ulicy Seine 31.

W Poznaniu w **aptece** p. **Mankiewicza.**

Dom. **Gorazdowo** p. Bożykowo ma dwuletnie

barany

Negretti

na sprzedaż. (6158)

Znaczenie bielizny

wszelkiego rodzaju, w rozmaitych kościach, kształtach i kolorach, wykonuje starannie i po cenach umiarkowanych (6

Marya Rzarzyńska

za Bramką 2.

Wyprzedaż gwiazdkowych

odłożonych towarów. (61

M. Liszkowski

„**Ul.**“ Handle obuwia i drobnych towarów szewskich przenieśliśmy do własnego domu, róg Butelskiéj i Ślusarskiéj ulicy Nr. 6, gdzie obecnie otrzymaliśmy co tylko znaczny transport skór cielęcych, kozich i jedwabiu. Zwracamy uwagę na znacznie zaopatrzony skład obuwia po nader przystępnych cenach, wyrobów własnych, obstalunki miejscowe i zamiejscowe wykonujemy spiesznie i akuratnie. Handel łokciowy opatrzyliśmy na sezon zimowy we wszelkie potrzebne artykuły. (61

---

500 Marek zapłacę temu, co po użyciu wody na zęby **by Kothe'go,** 50 fen. (z opakowaniem 60 fen.) dostanie dykolwiek bólu zębów lub komu czuć dzie z ust. J. G. Kothe, Berlin S., Jzenstr. 55, w Poznaniu do nabycia u Güntlera, Bismarcka ulica 1. (61

Starożytności!

Kilka garniturów, po 3 resp. 5 sztuk waz z Delft, na niebiesko malowanych, pięknéj formy, wiele z nich en relief, wielkość od 20—44 ctm, jako też oryginalne niemieckie fajansowe dzbany (Krugi) z wdziwe) z herbami resp. relief (tak zwi śniaków) z 16 stulecia poleca najtaniéj (6

Hugon Klein

handel starożytności, Gdańsk, Tischlergasse

Jedną akcyą

na **teatr polski** w Poznaniu gnie się sprzedać z powodów kocznych. Bliższa wiad. w Eksp. D Pozn. pod Nr. 6170.

Meblowany pokój (6

na parterze do wynajęcia każdego czasu na 4 tal. miesięcznie. Bliższa wiadomość restauracyi p. Pudelewicza W. Garbary

W najludniejszéj stronie miasta od 1 stycznia rb. (617

handel z pomieszkaniem

do wynajęcia. Bl. szczegółów u h Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 617

W jednem z miast nad koleją poznańsko-toruńską jest (6178

pierwszorzędna restauracya

dla dalszych przedsiębiorstw zaraz **pod dzo korzystnemi warunkami do nabycia.** Bliższe szczegóły w pośredniczeń

T. A. Drwęski, ś. Marc

Pracznia

z Wrocławia przyjmuje eleg. bieliznę po kich cenach.

S. Blachowa

Podgórna ulica 12 w podwórzu.

Dom. **Słupy** p. Szubinem poszuku

pisarza gospo

posiadającego język niemiecki.

Dominium **Chraplewo** p. K wo poszukuje od 1 stycznia 187

pisarza.

6169

Pisarz gospo

obeznany z prowadzeniem książ sprawami, policyjnemi, poszukuje o kwietnia rp. miejsca pisarza. A. poste restante **Sempólno** (Zeh burg WPr.) (

Kucharz

kawaler, zarazem myśliwy, bieg swoim fachu, wróciwszy od wojska szukuje miejsca zaraz lub od No Roku. Poste restante M. M. Po (Punitz). (

Ogrodnik

żonaty, wolny od wojskowości, i za **strzelec**, obeznany z oranżeryami, kami, prowadzeniem drzew karłowych o w miejscu, życzy sobie przyjąć odpow miejsce od 1 lutego r. 1878. Adres pod rami M. K. poste restante Kcynia. (6

Rządzca gospo

z dobremi poleceniami, obeznany śnictwem i wyrobem drzewa, poszu miejsca w Księstwie lub Króles **B Piliardy**, Poznań, poste rest

---

Restaurant Alhami

w czwartek 6 b. m. (6

polskie kiszk

Restaurant Alhami

w piątek d. 7 bm.

karpie.

Teatr polski w ogrodzie Potock

W POZNANIU.

W czwartek dnia 6 grudnia 18

na dochód p. Z. Rom

Bankructwo

komedya w 4 aktach.

Początek o godzinie

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.